ISSN 1732-7717

ROTARIANIN

DWUMIESIĘCZNIK Nr 6/2008

DISTRICT 2232 ROTARY INTERNATIONAL DISTRICT POLSKA UKRAINA LISTOPAD / GRUDZIEŃ 2008

GŁOS ROTARY

Prezydent RI w Polsce

Historia RC Olsztyn

Global Outlook: Polio

Make Dreams Real

W numerze

Wydarzenia
Informacje z kraju i z zagranicy 7

Rotary w kraju
15 godzin. Prezydent Rotary International D.K. Lee z wizytą w Polsce 10
Zaczarowany ołówek 19
Klub Rotary Gdynia wraca do swoich korzeni 22
Sława wśród wykonawców 36
Co słychać w Jeleniej Górze? 38

Fundacja Rotary
Nowa Wizja na Przyszłość Fundacji Rotary 14

Rotary na świecie
Tworzenie historii 16
Zdrowa mama zapewnia zdrowie swemu dziecku 31
Śladami polio 42

Sylwetka
Przy porannej kawie... 20

Global Outlook
Wspieranie eliminacji polio 23
Rotary i UNICEF: silne partnerstwo 26
Deepak Kapur 27
Fundusze na sprostanie wyzwaniu 28
Indie – przełom w społeczności muzułmańskiej 29

Prezentacje
Z dwóch nurtów – jedna rzeka 32
Szczęśliwa siódemka, czyli jak to robi siódmy klub w Polsce 34

Reportaż
Międzynarodowa konferencja ICC 40

Podróże
W świecie chińskich smaków 44

Rotaract
Connecting Ozimica 46
Ukraina – terra incognita 47

Rotary w mediach
W oczach innych 48

Z frontu walki z polio
Koncern farmaceutyczny wspiera inicjatywę Rotary's US$ 100 Million Challenge 50
Nagrody Rotary International's Polio Eradication Champion 51

ROTARIANIN

Adres redakcji
ul. Krupnicza 13, 50–075 Wrocław
tel. 071 783 24 41
faks 071 783 24 18
redakcja@rotarianin.pl

Redaktor naczelny
Janusz Klinowski

Zastępca redaktora naczelnego
Zbigniew Miazga

Sekretarz redakcji
Agata Zięba

Skład rady redakcyjnej
Andriy Bahanych, PDG
Wojciech Czyżewski, PDG
Alojzy Leszek Gzella, PDG
Jerzy Karasiński, PDG
Pavlo Kashkadamov, PDG
Ryszard Kaszuba-Krzepicki, PDG
Bohdan Kurowski, PDG
Andrzej Ludek, PDG
Maciej K. Mazur, wydawca
Eugeniusz Piontek, PDG
Tadeusz Płuziński, DG
Jan Wrana, PDG

Stali współpracownicy
Piotr Duszeńko
Jerzy Korczyński

Korekta
Zofia Bronicka-Wyrwas

Skład i łamanie
Ryszard Kasznia, Izabela Kołtan

Repro i druk
Drukarnia Hector, Długołęka

MAZUR

Oficyna Wydawnicza MAZUR sp. z o.o.
ul. Krupnicza 13, 50–075 Wrocław

Prezes zarządu
Maciej K. Mazur

Dyrektor wydawnictwa
Agata Chrobot
tel. 071 783 24 40

Dyrektor artystyczny
Beata Tomczak

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i redagowania nadsyłanych tekstów

Na okładce ostatniego w tym roku numeru 6/2008 widnieje zdjęcie prezydenta Rotary International D.K. Lee oraz prezydenta Lecha Wałęsy, którzy spotkali się podczas wizyty najważniejszego rotarianina w Polsce (9–10.12.2008). Podczas 15-godzinnego pobytu D.K. Lee z małżonką spotkali się z rotarianami, byli w Sejmie i odwiedzili ambasadora Korei w Polsce. Więcej na s. 10–13. Autorem zdjęcia jest Piotr Pajdowski.

Ciepłych i spokojnych świąt Bożego Narodzenia,
spełnienia wyznaczonych celów
i pomyślności w Nowym Roku 2009
życzy
Redakcja

Serdecznie dziękujemy wszystkim klubom Rotary
i współpracownikom za nadesłane życzenia

Drodzy Rotarianie,

Misją Fundacji Rotary jest umożliwianie rotarianom propagowania zrozumienia na świecie, dobrej woli i pokoju przez poprawę zdrowia, wspieranie edukacji i łagodzenie ubóstwa.

Brzmi to tak prosto, a znaczy tak wiele.

Znaczy to wiele przede wszystkim dla ludzi, którzy zostali objęci corocznym programem Fundacji – dla dzieci zbyt biednych, by iść do szkoły, dla rodzin, które utraciły wszystko w wyniku katastrofy, dla społeczności bez sanitariatów, czystej wody i opieki medycznej.

Znaczy to wiele dla dwóch milionów dzieci, które żyją teraz życiem wolnym od polio. W wyniku pracy wspieranej przez Fundację zapobieżono 5 mln przypadków paraliżu dziecięcego i ponad 250 tys. zgonów w wyniku zainfekowania polio.

Dziś, mamy nadzieję, jesteśmy na ostatnim etapie walki z polio. Wszyscy z was, którzy wsparli Fundację, pomogli nam dojść do tego miejsca. Dzięki Fundacji mogliśmy brać udział w pracy na rzecz eliminacji polio, pomagając w transporcie, reklamowaniu, nawet w produkcji lizaków, aby zapewnić wszystkim dzieciom doustną szczepionkę przeciw polio i uwieńczyć naszą akcję sukcesem.

Ci z was, którzy uczestniczyli w Narodowych Dniach Szczepień, wiedzą dokładnie, o czym mówię – nie ma to jak poczucie, że ocala się ludzkie życia i tworzy historię. Jeśli nie możesz pomóc nam osobiście, pomóż Fundacji, która wspiera to dzieło.

Po co nam Fundacja? Fundacja jest istotnym elementem wizerunku Rotary. Pozwala klubom i dystryktom robić więcej. Pozwala każdemu z nas być częścią Rotary i wznosi naszą pracę na najwyższy poziom.

W związku z obchodami miesiąca Fundacji wszyscy powinniśmy pamiętać, że Fundacja Rotary jest naszą Fundacją. Jest dla nas i z naszego powodu – pozwala nam robić więcej, być kimś więcej i przynosi nadzieję światu. Odpowiedzialność za wzmacnianie Fundacji spoczywa na nas wszystkich.

Make Dreams Real

Jako ojciec czwórki i dziadek piątki dzieci miałem szczęście spędzać czas w towarzystwie najmłodszych. Kiedy wychowywałem własne dzieci, starałem się wraz z żoną zapewnić im to, czego potrzebowały najbardziej: kochający, bezpieczny i stabilny dom. Dzieci były naszym priorytetem, zawsze dbaliśmy o to, aby miały dobre jedzenie, odpowiednie ubranie, wysokiej jakości opiekę medyczną i edukację na najwyższym poziomie. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, jakie to szczęście, że możemy im to wszytko zapewnić. Byliśmy wdzięczni, że nigdy nie musieliśmy im powiedzieć: „przepraszamy, ale dziś nie będzie kolacji", albo „przepraszamy, ale nie zdołamy już płacić czesnego za waszą szkołę".

Kiedy byłem dzieckiem, Korea była biednym krajem – było wiele dzieci, które kładły się spać głodne, a rano nie mogły iść do szkoły. Jako rotarianin wiem, może zbyt dobrze, że nadal jest za wiele dzieci, którym brakuje podstawowych dóbr: jedzenia, ubrania, opieki medycznej i edukacji. I jako rotarianin, który jest także ojcem, czuję odpowiedzialność za los tych dzieci.

Kiedy widzę moje wnuki – szczęśliwe, zdrowe, uczęszczające do dobrych szkół, nie mogę przestać myśleć o milionach dzieci, które nie mają takiego życia. Myślę o dzieciach, które nie mają czym się najeść i mają tylko brudną wodę do picia. Myślę o dzieciach, które są chore na choroby, którym można zapobiegać i o tych, które nie mają gdzie przenocować. Myślę o dzieciach, które nie doczekają swoich piątych urodzin.

Grudzień to miesiąc rodziny. To czas, aby skupić się na najbliższych, zaangażować ich w naszą służbę w Rotary i postawić sobie wyzwanie, aby zrobić, ile się da dla ludzi w potrzebie. Jest przecież tyle rodzin i dzieci czekających na naszą pomoc i my, jako rotarianie, nie możemy tego przeoczyć. Nie możemy usiąść spokojnie, dopóki wszystkie dzieci nie będą miały szansy na długie, zdrowe życie. Nie możemy odpocząć, dopóki nie urzeczywistnimy marzeń wszystkich dzieci we wszystkich domach, gdzie panuje głód, choroba i pragnienie. Jako rotarianie musimy zawsze robić więcej...

Dong Kurn (D.K.) Lee
Prezydent Rotary International

Uczcijcie miesiąc Fundacji Rotary

Listopad to dla mnie bardzo ważny miesiąc i mam nadzieję, że wy także podzielacie ten pogląd. Wszyscy rotarianie mogą być dumni z osiągnięć Fundacji, począwszy od naszej walki z polio, skończywszy na studiach międzynarodowych – projekcie, który codziennie poprawia życie. Teraz dodatkowo te wysiłki wspiera nasz Plan Wizji na Przyszłość.

Jako Nigeryjczyk widziałem, jak działania Rotary zmieniają moją ojczyznę. Jako prezes Fundacji Rotary mam możliwość oglądania, jak Fundacja zmienia świat. Mogę was zapewnić, że wasze hojne datki na Program Funduszy Corocznych i Fundusz Stały dają nieskończone dobro.

Ale wsparcie dla Fundacji to nie tylko finanse. Rotariańscy lekarze i stomatolodzy służą jako wolontariusze na odległych ziemiach. Rotariańskie rodziny goszczą grupy stypendialne w swoich domach, umożliwiając zawieranie długotrwałych przyjaźni. Miliony dzieci otrzymują bezcenną szczepionkę przeciw polio podczas Międzynarodowych Dni Szczepień, które rotarianie pomagają organizować, promować i prowadzić.

Jak widzicie, miesiąc Fundacji Rotary ma na celu uwidocznienie wielu dróg wsparcia. Dzięki naszemu różnorodnemu działaniu Fundacja może w nadchodzących dekadach kontynuować czynienie dobra na świecie.

Praca na rzecz pokoju dzięki Fundacji

Podczas rotariańskiego miesiąca rodziny tysiące naszych myśli i życzeń krążą wokół pokoju na Ziemi – stanu, jaki czasem wydaje się niemożliwy do osiągnięcia. Jako jednostki możemy czuć się bezradni. Jak jedna osoba mogłaby wpłynąć na brutalne wydarzenia, które niekiedy rozgrywają się tysiące kilometrów od nas? Jako rotarianie mamy możliwość – i moc – pracować na rzecz pokoju dzięki naszej Fundacji.

Nasze programy humanitarne pomagają przezwyciężyć największe przeszkody na drodze do pokoju: biedę, choroby, głód i analfabetyzm. Przez zapewnianie dostępu do czystej wody, opieki medycznej i edukacji programy Fundacji niosą nadzieję ludziom będącym w potrzebie, a nadzieja to potężna broń w walce z wojną. Nasze programy edukacyjne promują pokój, jednocząc ludzi z różnych krajów i kultur w atmosferze dobrej woli i zrozumienia.

Obecnie ponad 400 absolwentów naszych studiów międzynarodowych pracuje na terenach skonfliktowanych, potrzebujących pomocy humanitarnej, ingerencji dyplomatycznej. Każdego roku około 80 stowarzyszonych w Rotary Peace Fellowships zaprasza kolegów, aby wprowadzali w życie ideały Rotary. Z twoim wsparciem szeregi ludzi pokoju Fundacji Rotary mogą się powiększać.

Nasza Fundacja daje nam wiele powodów, aby wierzyć, że pokój jest możliwy i że rotarianie mogą sprawić, by tak się stało.

Jonathan Majiyagbe, prezes Fundacji Rotary

JELENIA GÓRA

TRENING INTERACTORÓW

21 listopada, w ramach przygotowań do czarteru, tworzący się Interact Club Jelenia Góra odwiedzili DG Tadeusz Płuziński i PDG, DT Jan Wrana. Gubernator krótko wprowadził zebranych w tematykę treningu i przekazał głos Janowi Wranie. Trener, z właściwą sobie swadą, zaprezentował młodzieży kompendium wiedzy o Rotary. Opisał zadania, jakie czekają młodych ludzi, omówił cechy, jakie powinny charakteryzować interactorów, wskazał też możliwości, które stwarza przynależność do naszego ruchu. Młodzież interesowała się uczestnictwem w różnorodnych wymianach i obozach młodzieżowych, a także możliwościami studiów zagranicznych. Wykład uzupełniła audiowizualna prezentacja struktury naszej strefy i dystryktu. Młodzież otrzymała od gubernatora i trenera materiały szkoleniowe i pamiątkowe znaczki. Na zakończenie prezydent RC Jelenia Góra Bogusław Wojdak, dziękując za przybycie i szkolenie, zaprosił gości na uroczysty czarter Interactu, który odbędzie się 10 stycznia 2009 r. w pałacu Staniszów.

Adam Czajkowski

Fot. Adam Czajkowski

Uczestnicy spotkania z gubernatorem Tadeuszem Płuzińskim

KIJÓW

INTEGRACJA JEST POTRZEBNA

W listopadzie w Kijowie odbyło się seminarium „Komitety Międzynarodowe (ICC) w Rotary" dla klubów z Białorusi i Ukrainy. Przyjechało 35 rotarian z 17 ukraińskich klubów. Koordynator ICC w Polsce Andrzej Ludek przedstawił uczestnikom seminarium procedurę tworzenia, strukturę, mechanizmy działania i finansowania oraz rolę Komitetów.

Dzisiaj na Ukrainie działa 8 międzynarodowych Komitetów, kolejne 8 znajduje się w stadium tworzenia. Podczas seminarium wyróżniono pracę Komitetu Ukraina–Niemcy, którym od wielu lat kieruje członek RC Charków Albina Bobko. O pracy innych Komitetów opowiedzieli: Yarosław Muzychko (ICC Ukraina–Polska), Michaił Bezugly (Ukraina–Francja), Konstantin Lyudvichek (Ukraina–Rosja), Mominul Hok (Ukraina–Wielka Brytania) i Tamara Ogorodova (Ukraina–Kanada). Uczestnicy seminarium zaproponowali stworzenie Międzynarodowego Komitet Ukraina–Mołdawia dla wznowienia przyjacielskich stosunków z sąsiednim krajem. Powstał także pomysł, aby delegować rotarian z różnych klubów do pomocy w działalności Komitetów. Trener dystryktu 2230 na Ukrainie Pavlo Kashkadamov w celu mocniejszej integracji ukraińskich klubów Rotary z różnych regionów żartem wysunął propozycję stworzenia Komitetu Ukraina–Ukraina. Propozycja została przyjęta tak entuzjastycznie, że podjęto decyzję o zorganizowaniu wspólnej podróży 36 rotarian wagonem pociągu relacji Kijów – Slowjansk w celu uczestnictwa w tradycyjnym „rotariańskim mięsopuście".

Anastazja Saczko

Fot. Archiwum klubu

Narodowi koordynatorzy ICC: Andrzej Ludek i Andriy Bahanych z organizatorem seminarium – Haliną Kuzmicz

KARPACZ

II ROTARIAŃSKI RAJD SAMOCHODÓW TERENOWYCH

11 października odbył się II Rotariański Rajd Samochodów Terenowych w Karpaczu. W przepięknej jesiennej scenerii przejechaliśmy ponadstukilometrową trasę. Tegoroczny rajd, tak jak obiecaliśmy w roku ubiegłym, nie był już tylko turystyczną przejażdżką. Dostarczyliśmy uczestnikom dużej dawki adrenaliny – była jazda po trudnych szutrowych drogach leśnych i karkołomnych szlakach znanych chyba tylko nam i strażnikom leśnym. Wymagający odcinek specjalny wygrał Jurek Hendrich z RC Wrocław Panorama. W połowie trasy zjedliśmy pstrąga znakomicie przygotowanego przez naszego klubowego kolegę Witka Tyrakowskiego. A na zakończenie odbyło się bardzo miłe spotkanie z gubernatorem Tadeuszem Płuzińskim, które trwało do późnego wieczora. Już teraz komandorzy rajdu Artur Michalewski i Andrzej Sulimir obiecują pełną wyzwań trasę i zapraszają do nas w przyszłym roku.

Adam Nowaczyński

Fot. ZAK'S

Gotowe do starcia

CZĘSTOCHOWA, JELENIA GÓRA

DARY SERCA

Fot. Leszek Morawski

Przy załadunku

Tuż przed powodzią na terenie Ukrainy wraz z kolegami z klubu dotarliśmy do uroczych zakątków obu brzegów Cisy w drodze z Zakarpacia na Mołdowę. Zaraz po powrocie w porozumieniu z RC Użgorod Skała i w wyniku docierających tragicznych wiadomości o powodzi zainicjowaliśmy „zbiórkę wszystkiego" z przeznaczeniem zarówno dla powodzian, jak i dla innych mieszkańców dorzecza Cisy. RC Jelenia Góra Karkonosze i RC Częstochowa w „zmowie i w porozumieniu" rozpuściły wici. Odpowiedziały kluby RC Świnoujście, RC Gdańsk-Sopot-Gdynia, RC Sopot International, RC Koszalin, RC Kielce, RC Gdynia, RC Warszawa Żoliborz, RC Szczecin oraz Fundacja Klubów Rotary w Polsce – wpłacając na konto różne kwoty.
Odpowiedzieli także rotarianie indywidualnie: Mundek Mzyk z RC Częstochowa oraz Mietek Maciążek z RC Warszawa City – pierwszy wpłacając datek na nasze konto, a drugi przekazując sprowadzane z Mediolanu kurtki i płaszcze. Wiele klubów przekazało odpowiednio zapakowane obuwie, odzież, sprzęty codziennego użytku, telewizory, maszyny do szycia. RC Kloster Zinna i RC Poczdam – odzież i rzeczy codziennego użytku. RC Wolsztyn – odzież i obuwie. RC Jelenia Góra Karkonosze, oprócz odzieży używanej i obuwia, przekazał sprzęt dla inwalidów (wózki, chodziki, wanny itp.) oraz zakupił cztery palety bawełnianej bielizny i pościeli. RC Częstochowa podobnie, dołożyli do tego kilkadziesiąt, a może kilkaset par nowych butów, ale to zawdzięczamy firmie PW „Demar", a właściwie jej właścicielowi panu Markowi Dewódzkiemu. RC Wrocław Panorama przekazał nowe koce, kołdry i pościel. Wszystkich wymienić nie mogę – za co bardzo przepraszam, ale zapewniam, że doceniamy i dziękujemy.

Leszek Morawski

BYDGOSZCZ

SZKOLENIOWY INTERCITY MEETING

Fot. Makary Wiskirski

Zasłuchani uczestnicy szkolenia

Przysłuchując się wystąpieniom szkoleniowców podczas wrześniowego seminarium w Grudziądzu, Janusz Nowastowski, aktualny CICO i prezydent nominat RC Bydgoszcz, postanowił przybliżyć wiedzę z dziedziny członkostwa, mediów i PR członkom swojego klubu. Podzielił się pomysłem z asystentem gubernatora Makarym Wiskirskim i wspólnie ustalili, że takie szkolenie mogłoby objąć wszystkie kluby z Pomorza i Kujaw. Prezydent RC Bydgoszcz Marek Jakubowski bez wahania włączył się w inicjatywę.

Szkolenie skierowano głównie, choć nie wyłącznie, do członków młodych stażem (granicą umowną był staż czteroletni). Zaproszono członków klubów: Bydgoszcz, Bydgoszcz Brda, Grudziądz, Inowrocław, Młyniec Drugi, Słupsk i Toruń. Formuła spotkania pozwalała zaliczyć obecność na szkoleniu do klubowych statystyk frekwencji. Niski koszt zapewnił wynajem sali wraz ze sprzętem audiowizualnym oraz skromny poczęstunek. Organizatorzy liczyli się z tym, że uczestnictwo w szkoleniu nie będzie gremialne, zważywszy na termin (środek tygodnia) i wczesną, jak na dojazd do innego miasta, godzinę rozpoczęcia. Przybyło 35 rotarian z sześciu klubów. Obecni wysłuchali z dużym zainteresowaniem prelekcji: Jerzego Karasińskiego (PDG) pt. „Spojrzenie na ruch rotariański. Zasady i możliwości działania", Ewy Kwiatkowskiej (AG) nt. public relations w Rotary oraz Lesława Morawskiego (AG) poświęconej członkostwu w Rotary ze szczególnym uwzględnieniem warunków pozyskiwania, utrzymania i procedur. Grono słuchaczy, choć nieliczne, popisało się dużą aktywnością. Wydaje się, że spotkanie było użyteczne i przyjemne.

Makary Wiskirski

ŚWIDNICA, WAŁBRZYCH

STYPENDIA NAUKOWE ROZDANE

6 października wręczono stypendia rotariańskie uczniom szkół gimnazjalnych i średnich na kolejny rok szkolny. Spośród 73 kandydatów wybrano 13 zasługujących, zdaniem ofiarodawców, na to wyróżnienie. Brano pod uwagę przede wszystkim osiągnięcia w nauce, udziały w olimpiadach, konkursach itp. Jest to już trzecia edycja konkursu o stypendium naukowe klubu Rotary Świdnica-Wałbrzych. Do tej pory przyznano je 34 osobom. Wszystkie stypendia są tej samej wysokości, tj. 2000 zł, i wypłacane w 10 miesięcznych ratach po 200 zł. Są przeznaczone na dalsze podnoszenie swoich kwalifikacji oraz pomoce naukowe. 4 osoby otrzymały stypendia po raz drugi. Pomysł zrodził się prawie trzy lata temu. Idea stypendiów naukowych cieszy się dużym zainteresowaniem i mamy zamiar ją kontynuować. Dodam, że 13 grudnia br. w Filharmonii Sudeckiej w Wałbrzychu odbył się Bożonarodzeniowy Charytatywny Koncert Rotariański, dochód zostanie przeznaczony na stypendia na przyszły rok szkolny.

Jerzy Ignaszak

Fot. Tadeusz Jakubow

Wręczenie stypendiów

CZĘSTOCHOWA

HUBERTUS 2008

Hubertus w wydaniu RC Częstochowa stał się faktem. Na błoniach pod zamkiem w Olsztynie k. Częstochowy w trzecią niedzielę października zebrała się rekordowa liczba jeźdźców i koni. W gonitwie brało udział 58 koni jak marzenie. Amazonki – o rety! Pogoda – idealna. Organizatorzy – tylko tak trzymać! Dochód z imprezy częstochowscy rotarianie przeznaczyli dla Hospicjum Ziemi Częstochowskiej. Wspomagali ich: Suzuki Auto Complex, III Pułk Ułanów Śląskich w pokazach kaskaderskich, KS Wiwat Przymiłowice w pokazach woltyżerki, zespół muzyczny Konwój, liczni wystawcy akcesoriów jeździeckich i nie tylko oraz około 1000 osób zgromadzonych na błoniach wokół dobrze działającej kuchni i bufetów. Dla tych 1000 osób zorganizowano dodatkowo różne konkursy, gry zręcznościowe i najważniejsze – loterię fantową z bardzo porządnymi nagrodami. Sam jedną wygrałem. Impreza miała dwa cele. Pierwszy to pogoń za lisem, jak to na Hubertusie. Drugi to przekazanie Hospicjum Ziemi Częstochowskiej samochodu osobowego, ufundowanego przez częstochowskich rotarian przy wielkiej pomocy firmy Suzuki Auto Complex z Częstochowy. Zgrzeszyłbym strasznie, gdybym przy tej okazji nie wspomniał o dwóch rotarianach z RC Częstochowa – Grzegorzu Sitaku i Wojtku Mendakiewiczu. Ta impreza to ich zasługa.

Leszek Morawski

Fot. Leszek Morawski

Piękna amazonka

KOSZALIN

DARY DLA SZKOŁY ŻYCIA

EKO Szkoła Życia w Wandzinie to największy w Polsce ośrodek dla ludzi uzależnionych od narkotyków, zakażonych wirusem HIV i chorych na AIDS. Od 15 lat ludzie usunięci poza nawias społeczeństwa leczą się tu, pracują, zdobywają zawód. Jego główne cele to: leczenie z uzależnienia, reintegracja społeczna osób wykluczonych, praca nad braniem odpowiedzialności za siebie, odbudowanie systemu wartości i wiary w siebie, praca jako terapia, zawodowe przygotowanie do normalnego życia poza ośrodkiem. Szkoła Życia nie tylko poddaje leczeniu i terapii osoby uzależnione i zakażone wirusem HIV, lecz także poprzez pracę i nabywanie umiejętności zawodowych przygotowuje je do samodzielnego życia. W październiku 2008 r. na potrzeby wyposażenia nowo wybudowanych domów dla kobiet w ciąży i po porodzie zakażonych wirusem HIV i chorych na AIDS przekazano koce i komplety pościeli. Dary wręczył koszaliński klub Rotary. W przekazaniu ich uczestniczyli: Grażyna Bielawska – prezydent RC Koszalin, Romuald Wanowicz, Leon Nowak i Janusz Kaliszczak.

Grażyna Bielawska

Fot. Archiwum klubu

Dyrektor Donat Kuczewski oprowadza gości po ośrodku

15 godzin

Prezydent Rotary International D.K. Lee z wizytą w Polsce

Piotr Pajdowski
Wojciech Brochwicz-Lewiński

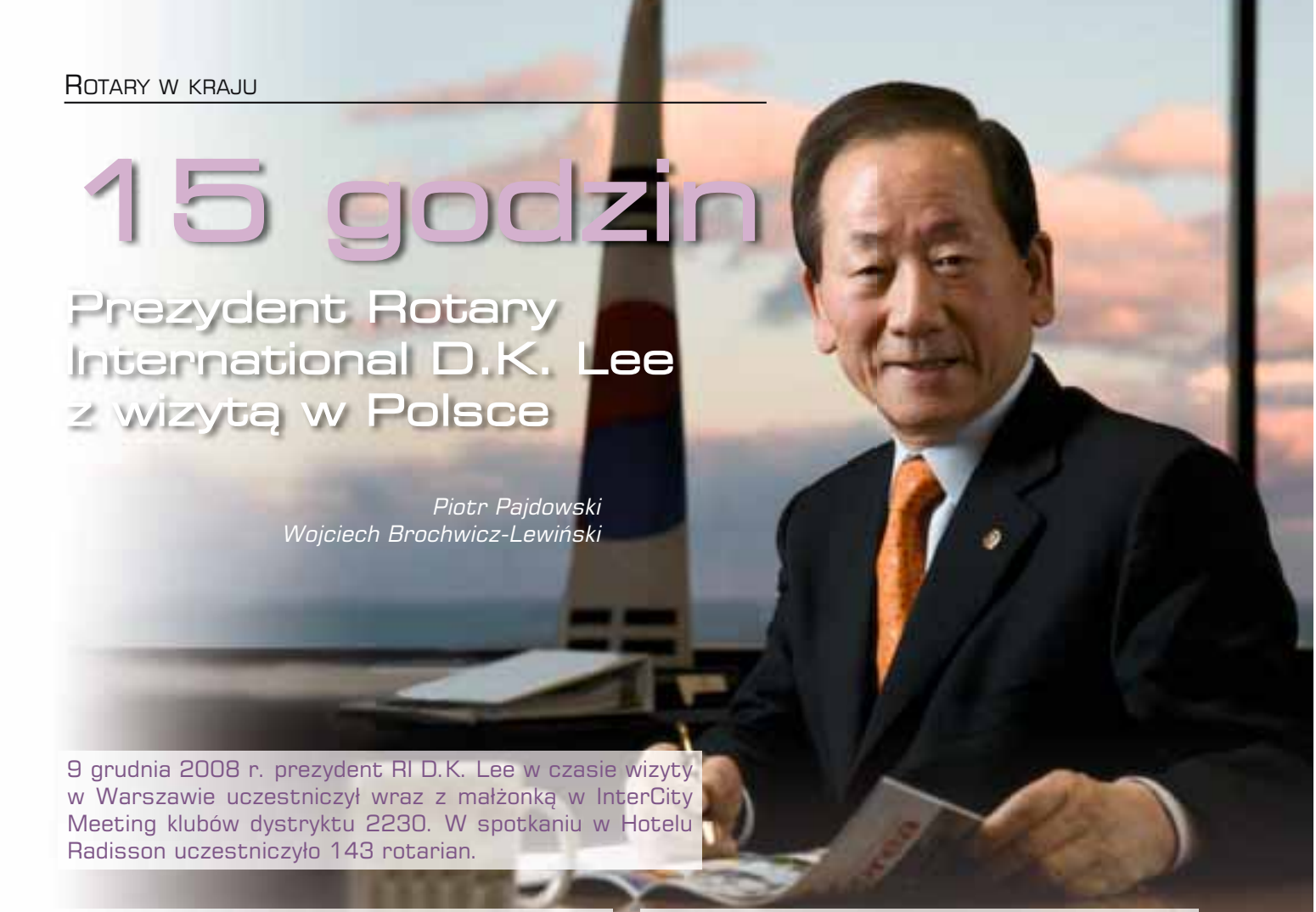

9 grudnia 2008 r. prezydent RI D.K. Lee w czasie wizyty w Warszawie uczestniczył wraz z małżonką w InterCity Meeting klubów dystryktu 2230. W spotkaniu w Hotelu Radisson uczestniczyło 143 rotarian.

Prolog

Podczas Instytutu Rotary w Tampere na początku października tego roku, w czasie rozmowy na stoisku promującym przyszłoroczny Instytut Rotary w Warszawie, prezydent D.K. Lee zaczął dopytywać się o Polskę. Nie miał zaplanowanej wizyty u nas, ale zainteresował się naszym krajem. W ostatnim dniu Instytutu po wyświetleniu naszego filmu promującego Instytut D.K. Lee podszedł do nas i zaczął wypytywać o Lecha Wałęsę, czy gdyby przyjechał do Polski, bylibyśmy w stanie zorganizować spotkanie z prezydentem. W filmie był wywiad z polskim prezydentem, który wygłosił apel do rotarian o przygotowywanie kadry zdolnej poradzić sobie z nowymi światowymi zjawiskami. D.K. Lee był poruszony wystąpieniem prezydenta Wałęsy w naszym filmie i jego apelem.

Uznanie ciągłości istnienia RC Katowice

Wiadomość

30 listopada – dystrykt obiegła wiadomość, że prezydent D.K. Lee przyjeżdża do Polski. Miało to nastąpić po konferencji w Wiedniu z okazji 20-lecia reaktywacji Rotary w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, a przed konferencją na temat członkostwa w Wielkiej Brytanii.

Na przygotowanie spotkania z rotarianami było kilka dni. Na szczęście gubernator Tadeusz Płuziński szybko powołał Komitet Organizacyjny z Andrzejem Ludkiem na czele. Trzeba było znaleźć miejsce spotkania, zwołać koleżanki i kolegów, przygotować program, załatwić przejście przez salon VIP na lotnisku.

D.K. Lee miał przylecieć 9 grudnia o godz. 17. Na godzinę 19 zaplanowano InterCity Meeting. Odlot z Warszawy do Wilna miał nastąpić następnego dnia przed godz. 12. Przed odlotem zaplanowano spotkanie D.K. Lee z Marszałkiem Sejmu i uczestnictwo w przekazaniu przez RC

Warszawa Wilanów sprzętu medycznego w Warszawskim Centrum Onkologii.

Niespodzianka 1.

9 grudnia od rana stan gotowości Komitetu Organizacyjnego. Wczesnym popołudniem wraz DG Tadeuszem Płuzińskim i Andrzejem Ludkiem zaczynamy się przebijać przez warszawskie korki do lotniska Okęcie. Mnie przypadła rola tzw. aid-a prezydenta, czyli osoby, która musi być przy nim w trakcie jego wizyty i oczywiście przewozić go w wyznaczone miejsca, w skrócie rola opiekuna. Gdy dojeżdżaliśmy do lotniska, w kieszeni Andrzeja rozdzwonił się telefon. Sekretarka prezydenta z Evanston (główna kwatera Rotary International) miała dla nas wiadomość o opóźnieniu przylotu o ponad 3 godziny. Przerażeni zaczynamy się zastanawiać, co zrobić. Spotkanie z rotarianami zaczyna się o godzinie 19, a prezydent ma wylądować na lotnisku po godzinie 20. Do tego czas na odbiór bagażu, przejazd przez miasto, czyli kolejna godzina. Co zrobić przez 2 godziny z rotarianami przybyłymi na spotkanie. Szybka decyzja. Gubernator Tadeusz Płuziński zostanie w Radissonie i poprowadzi spotkanie do czasu przybycia prezydenta. Ja i Andrzej Ludek odbieramy D.K. Lee z lotniska.

Prezydent RI i gubernator D-2230 z nowo przyjętymi rotarianami

Test ze znajomości koreańskiego – Aleksandra Dudek w roli tłumacza

Przed godziną 20 meldujemy się na Okęciu w salonie VIP. Tu kolejna niespodzianka. Samolot ma opóźnienie – kolejne 20 minut. Na szczęście dostajemy potwierdzenie, że na pokładzie jest D.K. Lee. Telefon do kolegów w Radissonie z potwierdzeniem, że prezydent będzie. Tadeusz uspokaja: atmosfera spotkania jest dobra, trwa kolacja, po której będzie koncert Janusza Tylmana i skrzypaczki Patrycji Piekutowskiej.

Około 20.30 stewardesa zaprasza mnie i Andrzeja do mikrobusu, aby podjechać pod samolot.

Czekamy na dostawienie schodów do samolotu. Otwierają się drzwi i pierwszymi wychodzącymi są D.K. Lee i jego małżonka. Powitanie, kwiaty i jazda do salonu VIP. Prezydent do Andrzeja: *Ja ciebie pamiętam z Los Angeles, Wiednia, Tampere*. W oczekiwaniu na bagaże prezydent przygotowuje się do spotkania. Zgodnie z protokołem powinien mieć 2 godziny czasu po przylocie na odświeżenie. W tej sytuacji rezygnuje z tego przywileju i mówi, że chce jechać na spotkanie pierwszym samochodem – bez bagażu, który weźmie żona do drugiego. My mu odpowiadamy, że jesteśmy jednym samochodem. Trudno, czekamy. W międzyczasie prezydent chce się nauczyć kilku słów po polsku: dobry wieczór, dziękuję itp.

Prezydent D.K. Lee z DG Tadeuszem Płuzińskim, PDG Andrzejem Ludkiem i rotaractorami uczestniczącymi w spotkaniu w Warszawie

Chce również odświeżyć sobie historię Rotary w Polsce. Poznał ją z naszego filmu obejrzanego w Tampere. Wreszcie dojeżdżają walizki. Szybka jazda do Radissona. Prosto z samochodu prezydent biegnie na salę. Walizkami zajął się Rotaract i… żona.

Niespodzianka 2.

Gdy po zaparkowaniu samochodu wszedłem na salę, gdzie odbywało się spotkanie, Andrzej ze sceny przedstawiał prezydenta. Sala była bogato ozdobiona symbolami rotariańskimi i flagami państw naszego dystryktu wraz z flagą Korei, skąd pochodzi D.K. Lee. Bardzo widoczna była reprezentacja Rotaractu i grupa „wymieńców". Przy głównym stole, obok prezydenta, dostrzegam ambasadora Korei w Polsce. Dawało się odczuć sympatyczną atmosferę.

Prezydent rozpoczął swoje wystąpienie od „dobry wieczór" wymówionego po polsku. Sala zareagowała gorącymi brawami. Następnym punktem programu było przyjęcie siedmiu nowych członków do klubów RC Warszawa City, RC Warszawa Sobieski, RC Warszawa Belweder. Przyjmowali DG Tadeusz Płuziński i prezydent D.K. Lee. Obydwaj wpinali znaczki Rotary. Mało kto z całej rzeszy rotarian w naszym dystrykcie dostąpił zaszczytu bycia przyjętym przez prezydenta RI.

Kolejny punkt to wręczenie siedmiu odznaczeń Paul Harris Fellow dla członków RC Częstochowa, RC Sopot International, RC Warszawa Józefów. Tadeusz przekazywał dyplomy, medalami dekorował D.K. Lee. Po dekoracjach pamiątkowe zdjęcia.

Następnym punktem spotkania była prezentacja Rotaractu w wykonaniu Łukasza Grochowskiego. Łukasz zaczyna od zaproszenia na scenę Aleksandry Dudek z Rotaractu Wrocław. Na scenę wchodzi młoda, ładna, zgrabna, czarnowłosa dziewczyna i zaczyna powitanie prezydenta w języku koreańskim.

D.K. Lee, jego żona i ambasador Korei reagują z bardzo gorąco. Prezydent postanawia sprawdzić znajomość języka Aleksandry. Wraca na scenę i prosi o tłumaczenie. W ten sposób rozpoczęło się drugie, nieplanowane wystąpienie prezydenta. D.K. mówił po koreańsku, a Aleksandra tłumaczyła. Zaczął od komplementów dla Aleksandry, komplementów adresowanych do naszych koleżanek rotarianek, wyraził wielkie zadowolenie z obecności silnej reprezentacji Rotaractu. Następnie zgrabnie przeszedł do historii Rotary w Polsce i historii Polski. W tym momencie wbiło mnie w krzesło. Nie spodziewałem się, że D.K. Lee zapamięta informacje, które przekazywaliśmy mu w pośpiechu na lotnisku i podczas jazdy samochodem, a szczególnie daty. On tymczasem nie pomylił się w żadnej dacie i na bazie tych informacji wygłosił ciekawe, bardzo ciepłe przemówienie. Dawało się odczuć, że trafił do sali. Atmosfera zrobiła się naprawdę entuzjastyczna.

Prezydent D.K. Lee z żoną na spotkaniu z Jaromirem Sokołowskim

W takim nastroju odbyły się kolejne punkty programu: prezentacje kilku projektów klubowych, wręczenie certyfikatu dla RC Katowice uznającego 75--letnią ciągłość istnienia od czasów przedwojennych, wystąpienie Geny Kroiczyka z RC Lwów, który opowiedział o kolejnym dyplomie otrzymanym przez nasz dystrykt. Na zakończenie odbyło się wiele sesji zdjęciowych. Każdy klub pozował do zdjęć z prezydentem. Kilku przewidujących prezydentów przyniosło ze sobą Księgi Klubowe i uzyskali wpisy od D.K. Lee. Warto dodać, że podczas spotkania prezydent i jego żona nie zdążyli zjeść kolacji. Dlatego po godzinie 23 ambasador Korei zaproponował gościom wizytę u siebie w domu i nakarmienie koreańskimi specjałami. W ten sposób zakończył się pierwszy dzień wizyty. Gdy pożegnaliśmy prezydenta, dowiedzieliśmy się, że następnego dnia nie będzie można dokonać przekazania sprzętu w Centrum Onkologii.

Prezydent D.K. Lee, PDG Andrzej Ludek podczas nieoczekiwanego spotkania z Lechem Wałęsą

Niespodzianka 3.

Następnego dnia o godzinie 8 meldujemy się z powrotem w Radissonie. Podczas śniadania razem z Wojtkiem Brochwiczem-Lewińskim przeprowadzamy wywiad z prezydentem dla „Rotarianina", naszego dystryktalnego czasopisma. O 9 pakujemy prezydenckie walizy do samochodu i jedziemy do Sejmu. W połowie drogi znowu dzwoni telefon Andrzeja Ludka. Dostajemy informację, że Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski jest chory, ale prezydenta i jego małżonkę może przyjąć Dyrektor Generalny Gabinetu Marszałka Sejmu Jaromir Sokołowski. D.K. Lee decyduje się na wizytę. Po chwili wchodzimy do gabinetu Marszałka i rozpoczyna się niesamowite spotkanie. Po kilkunastu minutach rozmowy D.K. Lee udaje się nakłonić pana Sokołowskiego do uczestnictwa w Rotary. Tadeusz Płuziński i Andrzej Ludek byli świadkami. Po rozmowie prezydent otrzymał rycinę obrazującą budynek Sejmu, a First Lady przeuroczą dużą broszkę z bursztynu. Potem było szybkie zwiedzanie budynku Sejmu i powrót do samochodu. Kurs na lotnisko.

Niespodzianka 4. (największa!)

Gdy weszliśmy do strefy VIP na lotnisku Okęcie, zauważyłem kilku panów z Biura Ochrony Rządu. Już poprzedniego dnia dowiedzieliśmy się, że jest szansa na realizację największego, związanego z wizytą w Polsce, marzenia D.K. Lee, czyli spotkania z prezydentem Lechem Wałęsą. Pytam najbliżej stojącego pana z BOR-u, czy prezydent Wałęsa przyleciał i czy jest na terenie strefy VIP. Ten potwierdza. Pytamy D.K. Lee, czy chciałby zobaczyć Wałęsę. Ten potwierdza, ale trudno opisać jego zdziwienie i radość. Po kilku minutach zabiegów o zgodę naszego prezydenta zostajemy zaproszeni do Salonu Prezydenckiego. D.K. Lee, gdy to usłyszał, prawie biegiem udał się na spotkanie. Prezydent Wałęsa był właśnie po uroczystościach w Gdańsku z okazji 25. rocznicy otrzymania Nagrody Nobla w drodze do Paryża na spotkanie „pokojowych" Noblistów. Początek rozmowy był niespodziewany. Prezydent Wałęsa, witając się, powiedział, że ma z Rotary wspólne sprawy do omówienia, a D.K. Lee, że Wałęsa jest dla Koreańczyków wielkim „bohaterem walki o niepodległość". Po kilku zdaniach D.K Lee składa naszemu prezydentowi zaproszenie do udziału w Konwencji Światowej w Birmingham w czerwcu 2009 r. i pyta, czy zechciałby być głównym guest speakerem. Lech Wałęsa na to, że chętnie, musi jedynie sprawdzić swój kalendarz. Rozmowę obu panów tłumaczył Andrzej Ludek. Tadeusz Płuziński był świadkiem, a ja robiłem zdjęcia. Po chwili stewardesa ściągnęła nas brutalnie na ziemię, nakazując przejście do busa, którym dojechaliśmy pod schody samolotu. D.K. Lee był niezwykle poruszony spotkaniem z Lechem Wałęsą. Prosił nas, abyśmy zajęli się techniczną stroną uzgodnień ewentualnego wystąpienia naszego prezydenta na Konwencji Światowej. Mieliśmy jeszcze wiele pomysłów do omówienia. Niestety, zniecierpliwiona stewardesa nakazała naszym gościom wejście do samolotu.

I tak minęła 15. godzina pobytu D.K. Lee i jego małżonki w Warszawie. Samolot wystartował do Wilna.

Szczególne podziękowania i pochwały należą się Krysi Janicz ADG, głównej organizatorce spotkania Inter-City Meeting, oraz Janet Fritzner, szefowej hotelu Radisson, członkini RC Warszawa Wilanów.

Zdjęcia: Piotr Pajdowski

Nowa Wizja

na Przyszłość Fundacji Rotary

Podstawowa oświata i alfabetyzacja

tional kwestią pokoju i zapobieganiem konfliktom i/lub ich rozwiązywaniem.

Uprawnione działania obecnie wspierane za pośrednictwem innych programów edukacyjnych Fundacji, np. Wymiana Grup Studyjnych (GSE) i Stypendia Ambasadorskie, będą istniały w obu typach grantów. Jeżeli zawód członka grupy GSE lub dziedzina akademicka stypendysty wiąże się z jakimś obszarem zainteresowania, może on ubiegać się o uzyskanie Globalnego Grantu Fundacji Rotary. Dystrykty mogą wykorzystać Dystryktalne Granty Fundacji na wspieranie działań edukacyjnych, które nie są objęte żadnym z obszarów zainteresowania.

Zapobieganie chorobom i leczenie

Pokój i zapobieganie konfliktom

Jak wybierane są organizacje jako partnerzy strategiczni?

Fundacja Rotary dokona wyboru w oparciu o zdolność danej organizacji do udzielenia pomocy klubom i dystryktom w realizacji projektów w danym obszarze zainteresowania, wpierając je pod względem technicznym, finansowym i w zakresie rzecznictwa.

Gdzie w nowym modelu mieszczą się programy edukacyjne?

Program Rotariańskich Ośrodków Studiów Międzynarodowych oraz inicjatywa wielkich datków na kwotę 95 mln USD na sfinansowanie stypendiów pokojowych Rotary nie ulegną zmianie. Działania w tym obszarze wyraźnie wspierają zainteresowanie Rotary International

Jaki wpływ będzie mieć nowy model na program PolioPlus?

Jako program korporacyjny Rotary International PolioPlus stanowi najwyższy priorytet i będzie kontynuowany do momentu całkowitej eliminacji polio.

Czy nowy model będzie w dalszym ciągu wspierać działania obecnie realizowane w ramach grantów dla wolontariuszy?

Tak. Osoby indywidualne będą mogły uczestniczyć w tego rodzaju działaniach z finansowaniem w ramach grantów dystryktalnych Fundacji Rotary.

Zdrowie matki i dziecka

Rozwój gospodarczy i społeczny

Czy Fundusz Światowy będzie nadal wspierać mniejsze projekty?

Zarząd ustalił minimalną kwotę grantów globalnych na 15 tys. USD. Mniejsze projekty mogą być finansowane za pośrednictwem grantów dystryktalnych. Zachęca się kluby i dystrykty do współpracy w realizacji większych projektów, które spełniają wymóg minimalnej kwoty i które będą mieć bardziej trwały skutek dla społeczności lokalnej.

Czy Fundacja będzie w dalszym ciągu dofinansowywać kluby i dystrykty?

Tak. W ramach grantów globalnych dofinansowanie z Funduszu Światowego do DDF wynosić będzie 100%, podczas gdy do wkładów finansowych tymczasowo deponowanych na koncie Fundacji Rotary (dary finansowe na rzecz Fundacji niedokonywane za pośrednictwem Funduszu Programów Dorocznych) dofinansowanie z tego funduszu wynosić będzie 50%.

Tłumaczenie i opracowanie E. Puławska i J. Korczyński
na podstawie materiałów TRF
Zdjęcia: Rotary Images

Maria Ochwat

rekomendowana przez Rotary Club Katowice otrzymała, jako pierwsza polska kandydatka, dwuletnie stypendium pokojowe programu Rotary World Peace Fellowship 2009–2011. Maria jest absolwentką dwóch fakultetów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, gdzie w 2006 r. obroniła pracę doktorską. Stypendystka stara się o przyjęcie na dziennikarstwo na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley. Serdecznie gratuluję Marii zdobycia tego prestiżowego stypendium rotariańskiego. Serdecznie gratuluję klubowi Rotary Katowice przygotowania i zgłoszenia tak dobrej kandydatki. Zachęcam inne kluby Rotary do aktywnego udziału w programach stypendialnych Fundacji Rotary.

Janusz Kozinski
RF Scholarship Committee D-2230

Woda i kanalizacja

Tworzenie historii

Paul Engelman

Ponad 60 rotarian zebrało się w Chicago w 1910 r. na pierwszej Konwencji Rotary

Kiedy rotarianie zbiorą się w czerwcu w Birmingham podczas dorocznego festiwalu braterstwa i zabawy, będą świętować drugą konwencję w tym mieście i setną w historii Rotary. Dzisiejszy świat może różnić się od tego, w którym żył Paul Harris i jego pierwsi towarzysze ponad sto lat temu, ale duch organizacji, którą założyli, pozostaje niezmienny. I dziś, gdy postęp technologiczny umożliwia natychmiastowy kontakt ze światem, widać wyraźnie, że w rzeczywistości ten świat jest bardzo mały. Miliony rotarian nabyły nowy rodzaj mądrości: Nie można niczym zastąpić uścisku, dlatego warto odnawiać stare przyjaźnie i zawierać nowe.

Przez 100 lat Konwencje RI przyciągały najpotężniejszych i najbardziej wpływowych ludzi – przywódców, naukowców i osobistości kulturalne. Służyły za forum historycznego dialogu na temat, jak uczynić świat lepszym i bardziej spokojnym miejscem.

Uroczystości te miały często charakter osobisty – gdy wyróżniano osoby zasłużone, a czasem stanowiły czystą zabawę. Oto kilka przykładów.

1910 Chicago

15 sierpnia 1910 r. Hotel Kongresowy otworzył swe drzwi dla pierwszej Konwencji Rotary, uczestniczyło w niej 60 mężczyzn. Zaledwie 5 lat po tym, jak Paul Harris wraz z trzema kompanami zorganizował pierwsze nieformalne spotkanie kilka przecznic dalej, organizacja urosła do 15 klubów i ponad 1000 członków.

Zwołując posiedzenie, Harris dał jasno do zrozumienia, że „głównym celem Konwencji będą transakcje biznesowe". Dodał jednak, że plan będzie na tyle „urozmaicony, aby nikt nie wspominał tego jako smutnego wydarzenia". Spotkanie poniedziałkowe w oficjalnym programie konwencyjnym było oznaczone jako nieobowiązkowe: „większość delegatów wykorzystała tę możliwość i wybrała się na mecz New York kontra Chicago. Mniejsza liczba gości poszła w przeciwnym kierunku i spędziła popołudnie, kąpiąc się na Wilson Beach".

Wtorkowy plan zawierał obiad, który zebrał gości konwencyjnych oraz 150 członków lokalnych klubów Rotary: „Po wypaleniu cygar gościom został przedstawiony były senator USA William E. Mason. Senator Mason, w charakterystyczny dla siebie sposób, sprawił, że wszyscy natychmiast oniemieli w zachwycie, słuchając jego opowieści, krztusząc się raz po raz głośnym śmiechem".

Najbardziej trwałym wkładem w tę Konwencję była skromna deklaracja Artura Sheldona, która doskonale odzwierciedla ducha Rotary: *Najwięcej zyskuje ten, kto najbardziej wspiera innych*. Pierwsza Konwencja zakończyła się, tak jak wszystkie następne, wspólnym odśpiewaniem pieśni „Auld Lang Syne" (w Polsce „Ogniska już dogasa blask" – przyp. red.).

1917 Atlanta

Gdy USA włączyło się w I wojnę światową, ósma Konwencja nabrała szczególnie poważnego tonu i zyskała miano Wielkiej Konwencji Patriotycznej. Słowa prezydenta RI

Archa Klumpa nie pozostawiły wątpliwości, że przeznaczeniem Rotary, międzynarodowej organizacji z 32 600 członkami, jest zostanie „orędownikiem pokoju": *Należy sobie uświadomić, że Rotary to światowa siła, która ruszyła naprzód z wielkim impetem i nie może zostać powstrzymana. I kiedy trębacz odegra hejnał dla ostatniego żołnierza w tej największej potyczce świata i śmiercionośny instrument wojny zostanie na zawsze odłożony na swoje miejsce, my ponownie podejmiemy nasze powołanie, staniemy twarzą w twarz z możliwością zawieszenia flagi Rotary wśród każdego narodu na świecie*.

Klump zaproponował powołanie specjalnej fundacji i RC Kansas City zgłosił natychmiast pierwszą dotację w wysokości 26,50 USD. 11 lat później, kiedy zasoby fundacji osiągnęły 5 tys. USD, zarząd RI ustanowił Fundację Rotary.

1931 Wiedeń

Na drugiej Konwencji, która odbywała się w Europie, delegaci wybrali pierwszego prezydenta ze Starego Kontynentu – Sidneya W. Pascala z Londynu. Wiedeńska Konwencja była czwartą odbywającą się poza USA od czasu wprowadzenia w tym kraju w 1920 r. prohibicji. Był to także debiut Waltera R. Jenkinsa z Houston jako „song leadera", miał pełnić tę rolę przez kolejne 35 lat.

1946 Atlantic City

Po dwóch Konwencjach w Chicago w czasie II wojny światowej, które miały bardzo niską frekwencję (jedynie kilkaset uczestników), nastrój w czasie pierwszej powojennej Konwencji był bardzo odświętny. Prawie 11 tys. rotarian spotkało się na wybrzeżu New Jersey. W swojej końcowej mowie Paul Harris wspomniał o 50 rotarianach, którzy jako delegaci i konsultanci byli w 1945 r. na konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco: *Zróbmy wszystko co możemy, aby uwieńczyć sukcesem działalność tej organizacji. Narody Zjednoczone, moi przyjaciele, to odpowiedź na nasze modlitwy*. Harris zmarł 7 miesięcy później.

1948 Rio de Janeiro

Pierwsza Konwencja na półkuli południowej przyciągnęła 7,5 tys. uczestników. Ich przybycie opisano w następującym komunikacie prasowym w „Timesie": Kiedy 1300 rotarian z USA wraz z rodzinami zjechało się do Rio de Janeiro na 39. Międzynarodową Konwencję RI, *cariocas* szykowali się na najgorsze. Dotychczas widzieli uczestników Konwencji jedynie na filmach – hałaśliwych, niesfornych, w dziwacznych kostiumach. Jednak właściciele sklepów z nadzieją umieścili w witrynach napisy *Witamy Rotary*, choć zastanawiali się, czy nie powinni ich zakryć. Ale rotarianie ich zawiedli – byli poważni, zacięci i porządni. Po pięciu dniach wyjechali, pozostawiając Rio radosne, z poczuciem ulgi, ale też trochę zawiedzione. *Cariocas* oczekiwali wyskoków i atmosfery radości. Zamiast tego zobaczyli ludzi w średnim wieku reprezentujących klasę średnią północnej Ameryki.

1955 Chicago

Na Konwencji, która wypadała w 50. rocznicę Rotary, wszystko było złote – począwszy od gigantycznego tortu urodzinowego z 50 złotymi świecami, który umieszczono w House of Friendship w wielkiej sali balowej hotelu Sherman. Tuż obok prezentowano jubileuszowy znaczek wydany przez 16 krajów. Ciepło braterstwa płynące z mowy jednego z najpopularniejszych rotarian – Richarda M. Nixona – chwilowo złagodziło pamięć o zimnej wojnie. Pogratulował Rotary wsparcia, jakiego udziela Narodom Zjednoczonym, powiedział, że widzi w tym duży potencjał na zapanowanie pokoju. *Kolejna siła dla pokoju* – powiedział – *ogromna bomba sama w sobie, najpotężniejszy instrument jaki stworzył człowiek, instrument tak wielki w swojej sile, że żaden lider na świecie nie rozpocznie wojny, kiedy zrozumie, że mogłoby to oznaczać zniszczenie jego kraju, chyba że jest szalony*.

1959 Nowy York

Namiot na Madison Square Garden wzniesiono specjalnie, aby uczcić 50. Konwencję RI. Na otwarcie przygotowano spektakl z muzyką Guya Lombardo i jego Royal Canadians (sopran – Heidi Krall, gospel – Mahalia Jackson). „Best of Brodway" – rewia z udziałem Eddy Arnold, Minnie Pearl, Vivienne Della Chiesa, Robert Merrill i Victor Borge. Na przyjęciu prezydenckim i balu występował zespół Sammy Kayne i Toto Puente. Mówcy to m.in.: Pearl S. Bick – zdobywca Nagrody Nobla i Pulitzera z literatury, Dag Hammarskjold – sekretarz generalny NZ, Werner von Braun – naukowiec (nauki o wszechświecie).

Żony rotarian otaczające Guya Lombardo, który był jedną z wielu osobistości na nowojorskiej Konwencji w 1959 r.

1961 Tokio

Pierwsza konwencja w Azji przyćmiła poprzedni rekord uczestnictwa, przyciągając 23 tys. gości z 74 krajów. Było to największe międzynarodowe spotkanie w Japonii, podniosło ono statystycznie liczbę turystów o 31%. Centrum konwencyjne w Tokio było zbyt małe, aby pomieścić

Ted Turner wygłaszający odczyt w Chicago w 2005 r.

tylu gości, wymogło to na organizatorach zastosowanie dodatkowego nowatorskiego rozwiązania – ekranu.

1984 Birmingham

75. Konwencja odbyła się w tym samym mieście, które będzie gościć setną. W swojej mowie James P. Grant, dyrektor UNICEF-u, mówił ciepło na temat rotariańskiej historii dzielenia interesów i aspiracji. Jednym z mówców, którzy szczerze poruszyli publiczność, był sir John Wilson, założyciel Royal Commonwealth Society dla niewidomych (obecnie Sightsavers). Wilson, który także był niewidomy, powiedział: *Wyobraźcie sobie 250 tys. ludzi. To liczba niewidomych, którym rotarianie przywrócili wzrok przez ostatnie 8 lat. Nie byli to uprzywilejowani, wyróżnieni ludzie. To farmerzy, mieszkańcy slumsów, niektórzy to najbiedniejsi ludzie na świecie. Daliście im z niczym nieporównywalny dar: wzrok, nadzieję, niezależność*.

Wiele fotografii i materiałów, które publikujemy, pochodzi z rotariańskich archiwów. Podczas każdej Konwencji tworzona jest oficjalna dokumentacja. Aby skontaktować się z Działem Historycznym i Archiwami, wyślij e-mail: history@rotary.org.

1985 Kansas City

Namawiając rotarian, by nie ustawali w swych wysiłkach w eliminowaniu polio, dr Albert Sabin, twórca doustnej szczepionki przeciw temu wirusowi, podsumował swą mowę cytatem z angielskiego admirała sir Francisa Drake'a: *Wierzymy, że to nie początek, ale dalszy ciąg tego samego, dopóki nie nastąpi prawdziwa chwała*. Sabin dodał: *Mam nadzieję, że poświęcicie się dla prawdziwej chwały – aby kontynuować pracę, dopóki cele nie zostaną osiągnięte*.

1988 Filadelfia

Jeśli była jakakolwiek wątpliwość, że rotarianie osiągną to, do czego zachęcał ich Sabin w Kansas City, pozbyto się jej podczas Konwencji w Filadelfii. Rotary ustanowiło cel: zebrać 120 mln USD na kampanię PolioPlus. Prezes każdego z 44 komitetów został zobowiązany donosić na bieżąco o wynikach swojej grupy. Policzono, że 100 mln zebrał jeden komitet – Stany Zjednoczone, Bahama, Bermudy i Puerto Rico. Całkowity dochód tego komitetu to niemal okrągłe 120 mln. Jego członkowie zostali nagrodzeni pokazem sztucznych ogni i 15 tysiącami balonów opadających z sufitu. Łącznie zebrano 219 350 449 USD. Była to, jak powiedział ustępujący prezydent Charles Keller, „najpiękniejsza godzina Rotary".

1995 Nicea

Król Jordanii Husajn otrzymał Honorową Nagrodę RI, a nagrana wiadomość z jego podziękowaniami została odtworzona wdzięcznej publiczności. Ta Konwencja uznawała 50. rocznicę powołania Narodów Zjednoczonych i akcentowała wkład Rotary w światowy pokój. Carol Bellamy, dyrektor wykonawczy UNICEF-u, pochwalił Rotary za „łączenie jednostek z odległych krajów, różnych kultur i odmiennej wiary, nawet przed komunikacyjno-technologiczną rewolucją".

2007 Salt Lake City

Dom Przyjaźni jest stałym elementem na Konwencjach Rotary od co najmniej 1933 r. W tym roku główną atrakcją była Ściana Pokoju, na której goście mogli pisać wiadomości różnymi kolorami we wszystkich językach. Głównym tematem był pokój: Pierwsze Pokojowe Sympozjum Rotary odbyło się przed Konwencją. Zgromadziło setki obecnych i byłych studentów Rotariańskich Studiów Pokojowych. William Gates Sr., jeden z prezesów Fundacji Billa i Melindy Gatesów, który otrzymał nagrodę za eliminację polio, powiedział widowni: *Mając na względzie to, co wiem na temat Rotary, zachęcam was najmocniejszym z terminów „Myślcie szeroko". Myślcie tak, ponieważ cokolwiek mniej byłoby stratą waszego potencjału, ponieważ „małe myślenie" niweczy optymizm, na jaki zapracowaliście. „Myślcie szeroko", bo wielkie idee to coś, czego świat od was oczekuje*.

Zdjęcia: Rotary Images

Zaczarowany ołówek

Mariusz Nogalski

Im więcej ojców sukcesu, tym większy sukces... Projekt „Zaczarowany ołówek" powstał w Inowrocławiu z myślą o młodzieży gimnazjalnej, która ma talent, lecz niewiele szans na jego rozwój.

Podczas realizowania tego pomysłu towarzyszyła nam myśl o Janku Muzykancie. Gdyby chociaż jedna z tych młodych osób rozwinęła skrzydła, byłoby to naszym wielkim sukcesem. Postanowiliśmy wesprzeć młodzież wiedzą specjalistów, ale także pomocami: książkami, kredkami i papierem, których bardzo często im brak. Współpracujemy z Muzeum im. Jana Kasprowicza, Młodzieżowym Domem Kultury „Pszczółka", a także z wydawcami i przede wszystkim ze Stowarzyszeniem „Ogrody Kultury". Liczymy na to, że wymienione instytucje będą mogły nadal promować młodzież w naszym mieście i regionie.

Miałam wielką przyjemność i satysfakcję być świadkiem niezwykle mądrej inwestycji: inicjacji programu stypendialnego „Zaczarowany ołówek". Obecny prezydent inowrocławskiego klubu, rotarianin Mariusz Nogalski, wpadł na ten pomysł i zaprosił młodzież na jego obwieszczenie podczas wystawy „Geborsten – Pęknięcia. Grafiki i rzeźby Lexa Spielmana" w pięknym pałacu mieszczańskim, siedzibie jedynego w mieście muzeum. W tej podwójnie zmysłowej oprawie, sztuki współczesnej i historii kultury regionu, młodzież dowiedziała się, że ufundowany zostanie dla niej materiał roboczy, zaproponowano także cotygodniowy program bezpłatnych warsztatów, na których będzie miała okazję poznania artystów i wszelkich dziedzin sztuk plastycznych.

Uczestnicy i organizatorzy zajęć

Powstało więc coś, czego w mieście i okolicach dotąd nie było: możliwość nabycia umiejętności posługiwania się sztuką w celu wyrażenia emocji własnych oraz spotykania jej pozytywnych wzorców w ludziach, gościach warsztatów. Bo przecież ludzie to najcenniejsze Akademie i taka właśnie została otwarta w Inowrocławiu. Młodzież doświadczy w niej indywidualnej twórczości i zabierze to doświadczenie w życie. To fakt na wagę wielkiego społecznego dzieła sztuki.

Małgorzata Bartula
Fundacja Multi Artis Mundiz

Zaproszony przez prezesa klubu Rotary z chęcią uczestniczyłem w zajęciach plastycznych koła „Zaczarowany ołówek" prowadzonych przez Dom Kultury „Pszczółka" w Inowrocławiu.

Było to bardzo sympatyczne spotkanie z dziećmi uzdolnionymi plastycznie. Podczas mojej wizyty „mali rysownicy" żywo interesowali się problematyką tworzenia ilustracji do kolorowanek i książek dla najmłodszych. Korzystając ze swojego doświadczenia, starałem się przekazać im pewne informacje z zakresu dobierania ilustracji, ich powstawania i samego tworzenia książeczek. Uwaga, z jaką mnie wysłuchano, pozwala wysnuć wniosek, że rysunek jest pasją tych dzieci.

W dalszej części spotkania uczestnicy zajęć przedstawili mi swoje prace. Można było od razu dostrzec w nich talent plastyczny, który jest niezbędny do wykonania dobrej ilustracji.

Całe spotkanie upewniło mnie, że zajęcia plastyczne są dla dzieci źródłem radości i satysfakcji z tego, co powstaje na kartkach papieru.

Włodzimierz Kruszewski
Wydawnictwo „Pasja"

Jestem matką czwórki dzieci w wieku szkolnym. Córka Ania interesuje się rysunkiem. W szkole przeczytała ogłoszenie o zajęciach z plastyki. Od razu się na nie zapisała i bardzo chętnie w nich uczestniczy. Zajęcia te odbywają się w ramach programu pn. „Zaczarowany ołówek", pod patronatem Rotary Club Inowrocław.

Oprócz ćwiczenia ręki dzieci zapoznają się z historią sztuki, której nie zawsze uczy się w szkole. Uważam, że takie zajęcia są dobrym sposobem na wypełnienie wolnego czasu.

Dziękuję pomysłodawcom za stworzenie możliwości rozwijania zainteresowań. Jest to szansa dla młodzieży z rodzin nisko sytuowanych.

Jolanta Wojciechowska

Zdjęcie: Archiwum klubu

Przy porannej kawie...

Piotr Pajdowski,
Wojciech Brochwicz-Lewiński

Rozmawialiśmy przy porannej kawie w Hotelu Radisson w Warszawie. Prezydent był w dobrej formie, choć nie miał czasu na wypoczynek. Poprzedniego wieczoru, po InterCity Meeting, gościł w rezydencji ambasadora Korei. Do hotelu wrócili z żoną po 2 w nocy. Gdy punktualnie o godzinie 8 rano witaliśmy się z nim, był już po śniadaniu, gotowy do działania. My chcieliśmy dowiedzieć się od niego czegoś nowego, niepublikowanego dotąd w prasie rotariańskiej.

Jaka była Twoja droga do Rotary?

Mój ojciec był rotarianinem od 1958 r. Prowadził rodzinną firmę, fabrykę w Busan. Jednocześnie dużo czasu poświęcał działalności rotariańskiej. Między innymi był pierwszym w historii dyrektorem RI z Korei. Ja podziwiałem ojca. Był dla mnie wzorem. Podczas rodzinnych rozmów na temat mojego przystąpienia do Rotary ojciec odpowiadał zawsze: jeszcze nie teraz. Ktoś musiał prowadzić rodzinne przedsiębiorstwo. Dwie osoby w rodzinie pracujące na rzecz Rotary byłyby mniej zaangażowane w działalność rodzinnego przedsiębiorstwa. Ja w końcu nie wytrzymałem i przy pomocy przyjaciół, bez wiedzy ojca, wślizgnąłem się do Rotary. Gdy ojciec się o tym dowiedział, nawet nie był na mnie zły. Pogratulował mi, ale powiedział, że muszę mieć dobrą obecność na spotkaniach, że skoro się zapisałem, to muszę poważnie traktować obowiązki rotariańskie. Później prawie cała rodzina przystąpiła do Rotary: szwagier, zięć, potem dołączył mój syn i drugi zięć.

Zasłynąłeś założeniem największej liczby klubów w czasie swojego roku gubernatorskiego. Czy możesz zdradzić w jaki sposób tego dokonałeś?

W 1996 r. podczas Konwencji w Calgary wygrałem, a właściwie mój dystrykt wygrał, konkurs w zakresie rozwoju członkostwa. W ciągu mojej kadencji gubernatorskiej założyłem 32 kluby i przyjąłem do Rotary 1783 nowych członków. Pracę rozpocząłem, gdy tylko zostałem gubernatorem elektem. Najpierw zrobiłem rozpoznanie, z kim będę współpracował w trakcie mojej kadencji. Szybko zaprzyjaźniałem się ze wszystkimi prezydentami elektami, którzy mieli pokierować klubami dystryktu w moim roku. Starannie kultywowałem te kontakty i dbałem o dowody pamięci, łącznie z drobnymi prezentami. Każdego prezydenta elekta i sekretarza elekta prosiłem o znalezienie 3–5 kandydatów na ewentualnych członków dla nowych klubów. Wyselekcjonowałem grupę Specjalnych Reprezentantów Gubernatora do utworzenia każdego z tych projektowanych klubów i wyznaczyłem kluby sponsorujące. Po roku nieformalnej pracy, gdy zaczynałem swoją kadencję, miałem gotowe kluby prowizoryczne. Następnie trzeba było ustalić kalendarz 32 charterów. Po latach z tej grupy pozostało 29 klubów, a 3 się połączyły. Gdy skończyłem swoją kadencję gubernatora, przez rok odpoczywałem. Gdy po tym czasie wróciłem do swoich nowych klubów blisko 20 z nich było w opłakanym stanie. Rozpocząłem pracę wzmacniania ich. Pomagałem, uczyłem, pokazywałem rozwiązania, podsuwałem pomysły. Jako past gubernator nie miałem takiego obowiązku, ale czułem się za tych ludzi odpowiedzialny. Uważam, że Specjalni Przedstawiciele Gubernatora i kluby sponsorujące mają moralny obowiązek nadzorować rozwój utworzonych przez siebie klubów. Podczas mojego roku wszystkim wpajałem, że Rotary to nie miejsce do robienia biznesu, ale miejsce, gdzie obowiązują wysokie wymagania moralne i pokora. Muszę też podkreślić, że swoim partnerom w pracy rotariańskiej wpajałem, aby nie występowali z pozycji siły. Więcej się osiągnie innymi metodami wpływu na ludzi.

W naszym filmie promującym Instytut 2009 w Warszawie widziałeś przesłanie prezydenta Lecha Wałęsy,

prośbę do rotarian, aby zajęli się wychowywaniem nowej kadry, nowych liderów na nowe czasy, rozumiejących światowe zjawiska, takie jak choćby globalizacja. Jak odpowiesz na ten apel?

My już zaczęliśmy takie działania. Mamy dwa rodzaje serwisów: edukacyjny i humanitarny. Ważnym obszarem działalności humanitarnej są działania na rzecz pomniejszenia ubóstwa. Rotary jest stowarzyszeniem krzewiącym pokój. Od lat 70. fundujemy stypendia na różnych uniwersytetach na całym świecie – dla dziennikarzy, dla młodych ludzi zajmujących się rozwiązywaniem i łagodzeniem konfliktów – tzw. peace makers, czyli negocjatorów międzynarodowych. Rozszerzamy akcję kształcenia w tym kierunku. Ostatnio zaczęliśmy fundować stypendia doktorskie w tej dziedzinie.

Jaka jest Twoim zadaniem przyszłość ruchu rotariańskiego?

Rotary w codziennej pracy powinno zaimplementować innowacyjne technologie. Jednak, korzystając z postępu technologicznego, powinniśmy umiejętnie łączyć go z wartościami humanitarnymi. Na przykład młoda generacja rotarian komunikuje się przez Internet. Nie powinny być to jednak jedyne formy kontaktu. Powinni spotykać się osobiście, bo tylko takie bezpośrednie relacje mogą kreować postawy humanitarne. Ludzie nie są maszynami. Internet, telefony komórkowe nie umożliwiają takich relacji międzyludzkich jak bezpośrednie spotkania. Generalnie zauważam, że ludzie stają się coraz mniej wspaniałomyślni, mniej wrażliwi na biedę, na wezwania do pomocy potrzebującym. Uważam, że jest to spowodowane właśnie tym, że ludzie nastawiają się na korzystanie z nowych technologii, a nie na drugiego człowieka. A problemów, którymi się zajmujemy jest dużo: walka z analfabetyzmem, problem głodu i braku wody.

Jakie jest Twoje marzenie dotyczące Rotary?

Chciałbym, aby jak najszybciej, nawet w moim roku prezydenckim, było co najmniej 1,3 mln rotarian. Chciałbym, aby Rotary przyczyniło się do zredukowania umieralności niemowląt. Jako urzędujący prezydent chciałbym zrealizować mój zamiar odwiedzenia wszystkich krajów, których dotychczas nie odwiedzili prezydenci RI bądź bywali w nich bardzo rzadko. Byłem już na Cyprze. Teraz z Warszawy jadę na Litwę, do Wilna.

Jakie są Twoje wrażenia ze spotkania w Warszawie?

Pomimo mojego spóźnienia spotkanie było cudowne. Zobaczyłem, że tutaj Rotary się rozwija. Lubię Polaków. Lubię Wasz entuzjazm. Wczoraj byłem pod wrażeniem siły reprezentacji waszego Rotaractu i liczby młodych ludzi na spotkaniu. Bardzo się cieszę, że postawiliście na rozwój Rotaractu. Naszej organizacji potrzebna jest młoda generacja. Obecnie na świecie jest zdecydowanie za mało młodych ludzi w naszych szeregach. Uważam, że aby Rotary się rozwijało, każda generacja powinna być reprezentowana równomiernie. Wśród nas powinno być pełne spectrum społeczności.

Na tym musieliśmy zakończyć rozmowę. Walizki prezydenckiej pary już były w samochodzie. Wyruszyliśmy na lotnisko, po drodze odwiedzając Sejm, gdzie prezydent spotkał się z Dyrektorem Generalnym Gabinetu Marszałka Sejmu Jaromirem Sokołowskim.

Zdjęcia: Piotr Pajdowski

Klub Rotary Gdynia wraca do swoich korzeni

Gdyński Klub Rotary dołączył do kilku innych polskich klubów, które otrzymały potwierdzenie przedwojennych czarterów.

Piotr Wygnańczuk

W październiku biuro regionalne w Zurichu przysłało do RC Gdynia certyfikat zatwierdzony 22 września br. przez obecnego prezydenta RI D.K. Lee, potwierdzający, że pierwszy czarter był podpisany przez prezydenta RI Roberta E. Lee Hill w dniu 17 listopada 1934 r. Pragnę zwrócić uwagę czytelników na ciekawy zbieg okoliczności, że oba nazwiska brzmią tak samo.

Z prostego wyliczenia wynika więc, że w przyszłym roku przypada 75. rocznica powstania klubu i na ostatnim walnym zebraniu, klub podjął decyzję o zorganizowaniu z tej okazji wielu uroczystości.

ROTARY CLUB - GDYNIA
POLSKA – POLAND

W Muzeum Miasta Gdyni zachował się szereg dokumentów z działalności klubu Rotary Gdynia, m.in. duża liczba protokołów z posiedzeń klubu, zdjęcia siedzib, w których odbywały się posiedzenia klubu oraz zdjęcia z imprez klubowych, w tym również zdjęcie pierwszego prezydenta klubu Juliana Rummla.

Rummel był jednym z głównych organizatorów przedsiębiorstw żeglugowych w nowo budowanej Gdyni i bardzo bliskim współpracownikiem ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego, głównego budowniczego Gdyni.

Pierwszy klub miał 20 członków założycieli, w tym największa była reprezentacja bankowców oraz żeglugowców, jak przystało na miasto portowe. Ale byli wśród nich również dziennikarze, lekarze, prawnicy i inni przedsiębiorcy.

Klub bardzo aktywnie włączał się w pomoc charytatywną na rzecz lokalnej społeczności, zwracano uwagę na przestrzeganie etyki w biznesie oraz utrzymywano rozległe kontakty zagraniczne.

Ostatnią akcją klubu Rotary Gdynia była pomoc uchodźcom z pobliskich wiosek po rozpoczęciu drugiej wojny światowej – zaoferowano im zakwaterowanie oraz wyżywienie. Ówcześni członkowie klubu przyszli z pomocą około 15 tys. osób.

Przed obecnym klubem Rotary, którego czarter odbył się 30 czerwca 2001 r. w Hotelu Nadmorskim w Gdyni, stoi więc duże wyzwanie, aby dorównać sławnym poprzednikom. Członkowie założyciele klubu postanowili jednak podjąć się tego zadania i kontynuować tradycję klubu przedwojennego. Pierwszym prezydentem klubu był Piotr Wygnańczuk. Obecnie sześciu członków posiada odznaki Paul Harris Fellow. Spotkania odbywają się w poniedziałki, na przemian rano i wieczorem. Klub liczy 25 członków.

Zdjęcia: Archiwum klubu

GLOBAL OUTLOOK

Dodatek do Rotary World Magazine Press

POLIO

Silne partnerstwo – szefowa UNICEF-u Ann Veneman na temat pracy z Rotary

Wolontariusze – poznaj tych, którzy wspierają wysiłki Rotary w Indiach

Spotkanie z muzułmańskimi społecznościami w Indiach

Wspieranie eliminacji polio

Aby pozbyć się polio, potrzeba pieniędzy, szczepionek i silnego partnerstwa

Dla niektórych rotarian osiągnięcia na polu walki z polio stały się tak oczywiste, że łatwo mogą stracić ogląd, jak ogromne one są. Patrząc na to z każdej możliwej strony, można stwierdzić, że postęp, odkąd Rotary ogłosiło Globalną Inicjatywę Eliminacji Polio w 1988 r., jest niesamowity.

Rozważmy, że w 1988 r. wirus polio atakował tysiąc dzieci dziennie, a w 2007 w ciągu całego roku wykryto mniej niż 2 tysiące przypadków. Występowanie polio zostało zredukowane o 99%, a liczba krajów, w których występuje, zmniejszyła się ze 125 do 4 (Afganistan, Indie, Nigeria i Pakistan). Anand Balachandran, koordynator WHO, mówi, że to osiągnięcie nie byłoby możliwe „bez wizji Rotary na temat świata wolnego od polio oraz trwałego przywództwa i wsparcia organizacji". W rzeczy samej, rotarianie zmobilizowali setki tysięcy wolontariuszy, aby pomóc zaszczepić ponad dwa miliardy dzieci. A rotarianie z klubów na całym świecie zebrali w tym celu 700 mln USD.

Zarządzanie szczepieniami i zbieranie funduszy to dwie istotne i najbardziej widoczne strony kampanii. Oprócz tego, aby kontynuować te czynności, potrzeba jednak dodatkowego bodźca, czegoś, co Balachandran nazywa żywym trzecim filarem każdego istotnego zwycięstwa opieki zdrowotnej: wsparcia. *W krajach wciąż zagrożonych wystąpieniem polio istotne jest, aby rząd był w pełni zaangażowany w walkę z wirusem* – mówi. *Muszą chcieć wykorzystać cały rządowy aparat, aby prowadzić skuteczną walkę z wirusem i szczepić dzieci.*

Wiedząc, jakie znaczenie ma wspieranie, aby zabezpieczyć pomoc rządową i finansowanie, Rotary powołało w 1995 r. grupę zadaniową do współpracy z rządami takich krajów, jak USA, Japonia czy Holandia. 13 lat później państwa te wspomogły działania kwotą 4,1 mld USD w funduszu przeznaczonym specjalnie na eliminację polio.

Mimo że zabezpieczenie finansowe jest bardzo istotne, nie jest to jedyne zadanie wspierania. Ważne jest także upewnienie się, że rząd uczynił z eliminacji polio priorytet. Według Balachandrana „wsparcie liderów Rotary przez głowy państw, rotarian w krajach zainfekowanych polio, rotarian, którzy mają dostęp do głównych wielokierunkowych organizacji oraz rotarian z głównymi darczyńcami jest nie do przecenienia, zwłaszcza w kontekście politycznego zaangażowania w eliminację polio".

Czym jest Global Outlook?

Witamy w Global Outlook, nowym dodatku do Rotary World Magazine Press, który rzuca światło na pracę Rotary w kontekście globalnym. Każdy numer tego kwartalnego suplementu będzie głęboko omawiał jeden temat. GO ma na celu podkreślić to, że Rotary jest organizacją międzynarodową, która działa najlepiej, gdy łączy ludzi różnej narodowości mających wspólną wizję. Dowiedz się więcej na **www.rotary.org/go**.

Zasadniczy krok został zrobiony w 2002 r., kiedy eliminację polio włączono do porządku obrad w czasie szczytu G8. Balachandran powiedział, że przywództwo Rotary było tu decydujące, a kontynuowanie wsparcia przez organizację jest szczególnie ważne w utrzymaniu tego tematu w obrębie zainteresowań G8. Pochwalił także wysiłki Rotary w podtrzymaniu kontaktu z rządem Stanów Zjednoczonych – to kraj, który przeznacza najwięcej funduszy na eliminację polio.

W wielu krajach zainfekowanych polio jest mnóstwo konkurujących z tą kwestią interesów i sprawa zdrowia otrzymuje w rządzie często niski priorytet – mówi Balachandran. *W takim środowisku pewność, że rząd potraktuje jeden pojedynczy przypadek polio jako ryzyko, które może zniweczyć cały wysiłek eliminacji wirusa, jest wyzwaniem. Rotary ma ogromne osiągnięcia we wspieraniu rządów i pomaganiu im w podejmowaniu właściwych decyzji.*

Dziś 27 rotarian wolontariuszy, doradców ds. wsparcia, oraz grupa past prezydentów RI i innych liderów zapewniają nadzwyczajną pomoc. Wśród nich Balachandran wyróżnia Roberta Scotta, emerytowanego fizyka, który przewodzi Międzynarodowemu Komitetowi PolioPlus. Scott był główną figurą wspomagającą wysiłki Rotary w eliminacji polio, współpracował z WHO i rządami finansujących starania krajów, wezwał rotarian do wsparcia inicjatywy US$ 100 Million Challenge.

Scott mówi: *Inicjatywa eliminacji polio trwa już ponad 20 lat, zmieniło się wielu ministrów ze szczytu G8 i wielu z obecnych nie wie nawet, że polio nadal stanowi jakikolwiek problem* – wyjaśnia. *Z każdą zmianą na stanowisku ministra musimy zaczynać pracę od nowa.*

To jak z biegiem w maratonie – maratończyk wie, że ostatnie 100 metrów wyścigu jest najtrudniejsze. Scott rozumie, że wyeliminowanie ostatniego procenta polio to najtrudniejsze zadanie. Widzi ironię w tym, że im większy sukces odnosi kampania, tym trudniej jest podtrzymać zainteresowanie. *Niewątpliwie jest trudniej teraz* – mówi – *kiedy mamy mniej niż 2000 przypadków na rok, niż kiedy było ich 1000 dziennie, gdy zaczynaliśmy. Dodatkowo występuje AIDS, malaria, gruźlica i oczywiście choroby spowodowane bra-*

W liczbach

Do czasu gdy świat będzie wolny od polio, wpływy od Rotary na ten cel przekroczą 850 mln USD (zobacz diagram). Fundusze przeznaczone przez Rotary i inne organizacje sektora prywatnego to około 15% całości – wyjaśnia Robert Scott, przewodniczący Międzynarodowego Komitetu PolioPlus. Największa część – właściwie więcej niż dwie trzecie – pochodzi z krajów całego świata.

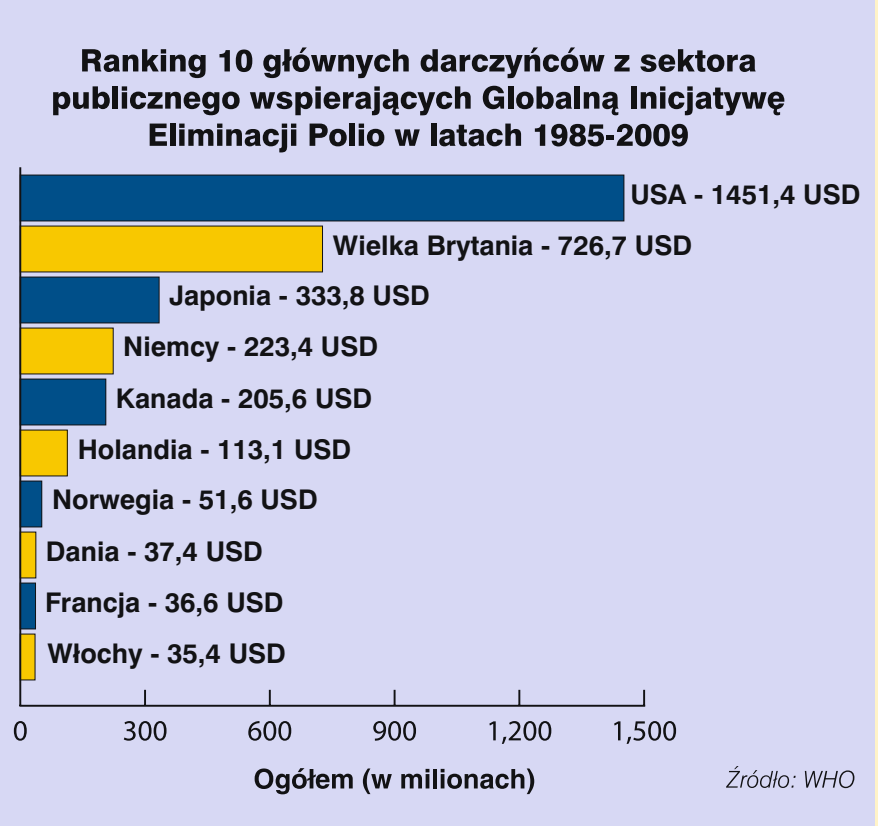

To podkreśla istotną rolę wsparcia i uznania pomocy przez rządy. Przykładem może być kanclerz Niemiec Angela Merkel, członek honorowy RC Hansestadt Stralsund w Berlinie, która konsekwentnie przypominała kolegom podczas szczytu G8, aby zapewnili środki na walkę z polio. Dla podkreślenia wśród oficjeli niemieckich istoty problemu, jakim jest eliminacja polio, minister ekonomii zorganizowała wystawę fotografii Jeana-Marca Giboux pt. „Polio, ostatni rozdział".

Jedną z dróg uznania za wsparcie programu walki z polio jest nagroda Polio Eradication Champion, która została wręczona Merkel podczas otwarcia wystawy.

Matthias Schütt

Wkład finansowy w eliminację polio od 1988 roku

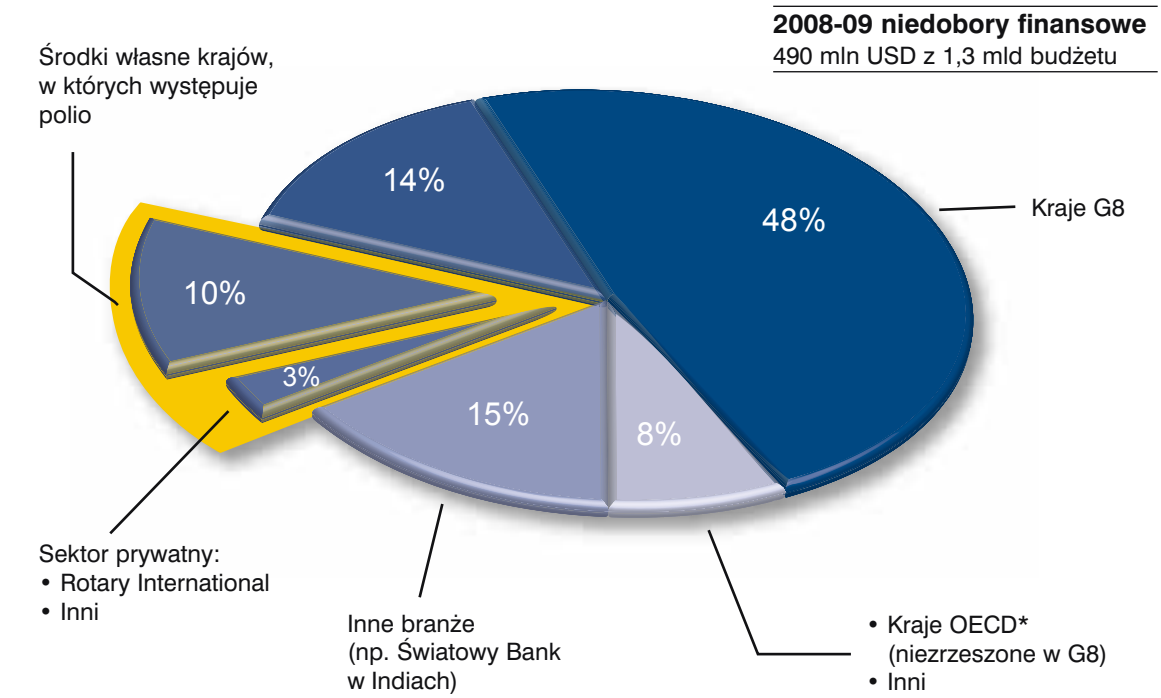

* OECD – Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju

kiem czystej wody, dlatego trudno jest wyjaśnić ministrom zdrowia i finansów, że wciąż potrzeba dużych nakładów finansowych, aby eliminować polio.

Pomimo swojego niezachwianego optymizmu (*Eliminacja polio jest możliwa i dokona się*) Scott wyraził swoje rozczarowanie postawą niektórych państw G8, które – jak stwierdził – jeszcze nie wypełniły finansowego wsparcia, jakie zadeklarowały w 2005 r. *Wierzyłem przez wiele lat, że naszą główną przeszkodą jest brak odpowiedniego zaplecza finansowego. Tak jest nadal, a dodatkowo pogarsza to malejące wsparcie ze strony G8. Zachęcam wszystkich rotarian, aby wierzyli, tak jak ja i inni, że wpłyniemy na rządy wspomagających nas państw.*

Państwa, przeznaczające fundusze na eliminację polio, chciałyby widzieć silne zaangażowanie w walkę z wirusem krajów, które wspierają. Busuyi Onabolu, członek Komitetu PolioPlus w Afryce i przewodniczący tego komitetu w Nigerii, pracuje w sektorze zdrowia publicznego w Nigerii i może bezpośrednio ocenić postępy kampanii.

Według niego na poziomie narodowym Nigeria silnie wspiera wysiłki, aby wyeliminować polio, ale władze na szczeblu lokalnym nie widzą tego programu jako dotyczącego ich bezpośrednio. *Widzą, że jest to program realizowany przez obcą organizację* – mówi. *Bardzo się staramy, żeby zmienić ich postawę. Nawet na poziomie narodowym, mimo że dostajemy duże wsparcie, musimy zmierzyć się z innymi problemami – HIV/AIDS, malaria. Rząd musi przeznaczyć fundusze także na walkę z tymi chorobami. Stawiamy jednak polio na najwyższym szczeblu.*

Tak jak zmiany personalne stanowią problem na poziomie ministrów G8, zmiany w lokalnych strukturach także utrudniają wysiłki Onaboulu w Nigerii. *Zwolniliśmy trochę w zeszłym roku* – opowiada – *i to nas otrzeźwiło. W tym roku intensyfikujemy wysiłki.*

Onabolu dzień po dniu prowadzi kampanię, która polega m.in. na podróżach i spotkaniach z oficjelami na różnych szczeblach. *Wydaje mi się, że jestem non stop na spotkaniach, a rzadko udaje mi się przyjść na zebranie własnego klubu Rotary.* Mówi, że to, co może wydawać się zadaniem niewdzięcznym, wcale takie nie jest. *Widziałem radość na twarzach ludzi, którzy szczepili innych. Dzięki temu programowi można docenić innych ludzi – jestem wdzięczny, że mogłem tak wzbogacić swoje życie.*

Paul Engleman

Więcej online

Dodatkowe informacje dotyczące tego artykułu, włącznie z wywiadem z Anandem Balachandranem z WHO i Robertem Scottem, na **www.rotary.org.go**.

Rotary i UNICEF: silne partnerstwo

Dyrektor UNICEF-u jest przekonana, że eliminacja polio jest na dobrej drodze

Ann Veneman na Konwencji w Los Angeles w 2008 r.

Odkąd były sekretarz generalny Narodów Zjednoczonych Kofi Annan mianował ją dyrektorem wykonawczym UNICEF-u w styczniu 2005 r., Ann Veneman okazała się oddanym orędownikiem dobra dzieci. Jej wizja, aby zastosować „sound science" w celu rozwijania i integrowania systemu opieki zdrowotnej, dożywiania, czystej wody, edukacji i ochrony dzieci zaowocowała silnym partnerstwem na wszystkich poziomach – pomiędzy rządami, organizacjami non profit i innymi agencjami Narodów Zjednoczonych, międzynarodowymi instytucjami finansowymi i sektorem prywatnym. Miarą jej sukcesu jest spadek umieralności wśród dzieci poniżej 9,7 mln rocznie. Kluczowe cele UNICEF-u na 2009 r. to zintensyfikowanie wysiłków w walce z polio i zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom w krajach, gdzie toczą się wojny. W listopadzie ubiegłego roku Vince Aversano, główny wydawca „The Rotarian", spotkał się z Ann Veneman w siedzibie UNICEF-u w Nowym Yorku.

The Rotarian: Zanim zaczęłaś pracę w UNICEF-ie, co wiedziałaś na temat Rotary?
Ann Veneman: Mój dziadek był rotarianinem, więc poznałam Rotary jako dziecko. Wielokrotnie rozmawiałam z rotarianami.

TR: Jak określiłabyś główne działania Rotary jako partnera UNICEF-u?
AV: Rotary jest silnym partnerem UNICEF-u od 1985 r., szczególnie w kwestii eliminacji polio mamy oszałamiające efekty naszej bliskiej współpracy. Rotary zawsze było bardzo silną organizacją służebną, zarówno dla społeczności lokalnych, jak i całego świata. Z pomocą tej organizacji jesteśmy blisko zakończenia dzieła eliminacji polio na świecie.

TR: Jakie są najnowsze projekty?
AV: Odkąd program eliminacji polio się rozpoczął, zaszczepiliśmy kilka miliardów dzieci. Dlatego jest to jeden z największych projektów w dziedzinie zdrowia publicznego, jakiemu próbujemy sprostać. Nie lubimy dawać konkretnych dat całkowitej eliminacji. Ale zrobiliśmy milowy kok do tej pory i jesteśmy na dobrej drodze. Mam nadzieję, że w ciągu najbliższych kilku lat wyeliminujemy polio na świecie.

TR: Martwi ponowne pojawienie się wirusa. Jak UNICEF i jego partnerzy mają zamiar sobie z tym poradzić?
AV: Obecnie pozostały cztery kraje, w których występuje wirus: Nigeria, Indie, Afganistan i Pakistan. Ale mamy kilka możliwości, aby w ciągu kolejnych lat doprowadzić do ostatecznego ciosu.

TR: Co możesz powiedzieć na temat walki z polio w tych czterech krajach?
AV: W Afganistanie i Pakistanie największym ograniczeniem jest teraz brak bezpieczeństwa, ponieważ większość nowych przypadków wystąpiła w regionach niezabezpieczonych. W Indiach i Nigerii najważniejszą kwestią jest zebranie dzieci, które nie otrzymały szczepionki, i dzieci, u których szczepienie należy powtórzyć. Teraz jest doskonała okazja, ponieważ mamy nową monowalnetną szczepionkę przeciw polio. Jest ona o wiele bardziej skuteczna w ochronie dzieci i podnoszeniu ich odporności niż poprzednie. Kolejna ważna innowacja to połączenie kampanii dotyczącej polio z innymi działaniami. Na przykład w Nigerii połączyliśmy ją z kampanią dotyczącą odry oraz dystrybucją specjalnych łóżek z siatkami i innych ważnych produktów poprawiających zdrowie dzieci i kobiet w tym kraju.

TR: Dyrektor WHO Margaret Chan powiedziała, że brakuje funduszy na zakończenie prac w skali światowej. Jak partnerzy odpowiedzieli na ten problem w 2008 r.?
AV: W tej kwestii najważniejszym działaniem stał się grant fundacji Billa i Melindy Gates – 100 mln USD na eliminację polio.

TR: Kiedy przejęłaś kierownictwo w UNICEF-ie, jaka była Twoja wizja na ulepszenie tej organizacji?
AV: Skupiłam się na programie, który nazwano Millenium Development Goals. Ma on pomóc głównie kobietom i dzieciom: ulepszyć szkolnictwo podstawowe, obniżyć umieralność wśród matek i dzieci, wyeliminować HIV oraz zmniejszyć zachorowalność na HIV/AIDS, malarię, gruźlicę, zapewnić czystą wodę i odpowiednie produkty odżywcze. Naszym celem jest także upewnienie się, że kraje, którym pomagamy, utrzymują postęp, by zapewnić lepsze życie dzieciom.

TR: Jak UNICEF ma zamiar to osiągnąć?

AV: Są powody, aby wierzyć w powodzenie misji. W 2007 r. po raz pierwszy umieralność wśród dzieci spadła poniżej 10 mln rocznie. Kiedy porównamy te dane z tymi z 1960 r., zauważymy 60% spadek. Osiągnęliśmy to dzięki adresowaniu pomocy zarówno do kobiet, jak i do dzieci, zintegrowanemu podejściu, siatkom na łóżka, terapii nawadniającej, suplementacji witaminą A – i wszystkim tym interwencjom. Możliwe jest uniknięcie śmierci 10 mln dzieci rocznie, jeśli będą one miały odpowiednią opiekę medyczną.

Więcej online

Zobacz fragmenty filmu z wywiadu z Ann Veneman na **www.rotary.org/go**.

Sylwetka

Deepak Kapur

prezes komitetu PolioPlus w Indiach

Deepak Kapur jest pełen młodzieńczej energii. Od ponad dwóch dekad poświęca się pracy dla Rotary. Podobnie jak jego ojciec, wujek i dziadek, którzy byli rotarianami. Kapur wstąpił do klubu Delhi South w 1980 r. i służył w Rotary na różnych stanowiskach, w tym jako gubernator dystryktu. Od 2001 r. pracuje niestrudzenie jako prezes komitetu PolioPlus w Indiach.

To zadziwiające, że ponad 8 lat później ja i rotarianie z mojego kraju nadal walczymy z tą straszną chorobą – mówi uroczyście. Ale dodaje: *Dobra wiadomość jest taka, że 99% pracy mamy za sobą.*

Deepak Kapur i eksperci ds. zdrowia analizują mapy przedstawiające występowanie polio w Biharze

Jest jednak powód do zadowolenia: polio dotyka coraz mniej osób na coraz mniejszym obszarze. W Indiach 2 typ wirusa został wyeliminowany w 1999 r. Do sierpnia tego roku odnotowano jeden przypadek polio typu 1 (niebezpieczny, szybko rozprzestrzeniający się) w Uttar Pradesh, na jednym z najbardziej zagrożonych terenów. Ogólnie liczba przypadków zachorowań w Indiach została zmniejszona z dziesiątek tysięcy do kilkuset, a i tak większość z nich to niegroźny typ 3. Jednak Kapur nie spocznie, dopóki liczba zachorowań nie spadnie do zera.

Indyjski rząd wspiera tę inicjatywę zapoczątkowaną przez RI i prowadzoną przez partnerów: UNICEF, CDC i WHO, opartą na funduszach rotarian z całego świata. *Pieniądze są ważne* – mówi Kapur – ale to wolontariusze z USA, Indii i reszty świata mnie zadziwiają. Ci ludzie poświęcają swój czas i miłość, by ratować dzieci. Jednym z najuboższych i najtrudniejszych obszarów Indii, gdzie trudno jest dotrzeć do zagrożonych miejsc, jest Bihar. Dziesiątki tysięcy wolontariuszy umożliwiło przeprowadzenie Narodowych Dni Szczepień w całych Indiach, włączając Bihar. W całym kraju wszystkie dzieci poniżej 5. roku życia (ok. 179 mln) zostały uodpornione, odwiedzono 209 mln domostw.

Wysiłki te przyniosły wiele innych pozytywnych zmian. W ostatnich latach WHO i laboratoria, które nadzoruje, obniżyły o połowę czas potwierdzania wystąpienia przypadków polio. Praca rotariańskiego komitetu ds. eliminacji polio „Ulem" przeciwstawiła się plotkom, mitom i podejrzeniom dotyczącym szczepień, włączając lęk przed ukłuciem w niektórych społecznościach. Wielokrotne dawki szczepionki, czasami 12-krotne, są rozdzielane między dzieci poniżej 5. roku życia. Niestety słabe warunki sanitarne, zanieczyszczony system dostarczania wody, niedożywienie, wysoki wskaźnik urodzeń i inne problemy spowodowane ubóstwem utrudniają eliminację polio.

Jedną z rzeczy, które mnie motywują i powodują, że pracuję coraz ciężej każdego dnia jest to, że w przeciwieństwie do AIDS czy raka polio można wyeliminować – mówi Kapur. *To mnie naprawdę motywuje. Czuję, że żadne dziecko nie powinno więcej cierpieć z powodu choroby, której przyczynę można wyeliminować. I dodaje: Jesteśmy bardzo blisko wygrania tej bitwy. Teraz nie możemy się poddać. Jeśli to zrobimy, polio wróci silniejsze niż w przeszłości. Żadne dziecko na świecie nie będzie wtedy bezpieczne.*

Digby Diehl

Więcej online

Obejrzyj slideshow z eliminacji polio w Indiach i Nepalu na **www.rotary.org/go**.

Fundusze na sprostanie wyzwaniu

Kiedy Rotary International i fundacja Gatesów ogłosili swoje partnerstwo w eliminacji polio, rotarianie i ich przyjaciele rozpoczęli szukanie nowych dróg na zebranie dodatkowych funduszy – i tym samym promowanie świadomości swoich głównych celów. Od cichych aukcji organizowanych przez lokalne kluby do hojnych datków sięgających miliona USD rotarianie z całego świata pracują wspólnie w celu zebrania 100 mln USD do grudnia 2010 r., aby połączyć je z wpływem z fundacji Gatesów.

Suma ta po połączeniu z innymi zebranymi kwotami dała dystryktowi 53 tys. USD wpływu w krótkim czasie.

Jedynym rekordem, jaki wszyscy chcemy pobić, jest oczywiście wyeliminowanie polio z naszej planety, i uda nam się to osiągnąć – uwierzcie w to, mówi Bob Tomlinson, koordynator na Europę RI Public Image Resource Group.

To wydarzenie umocniło wizerunek Rotary i rozsławiło kampanię na rzecz eliminacji polio w całej Szkocji, w chwili gdy została przekazana znacząca kwota na wsparcie grantu Billa i Melindy Gatesów – mówi past gubernator Andrew Huges. Miało ono również dobry oddźwięk w mediach. Legenda golfa Jack Nicklaus, który przebył chorobę wywołaną polio, pomagał szkockim rotarianom promować to wydarzenie, opisały to krajowe gazety. *Jesteśmy w stanie wydobyć kwestię polio na światło dzienne w krajach, gdzie zapomniano o jego istnieniu* – mówi Alex T. Blai.

Odwiedź rotary.org

Oficjalna strona Rotary International oferuje wiele aktualnych informacji nt. Rotary i eliminacji polio: filmy, dział download, produkty na sprzedaż i wiele innych. Odwiedzający mogą się również zapisać, aby otrzymywać newsletter RI. Zawiera on materiały po angielsku, francusku, niemiecku, włosku, japońsku, koreańsku, portugalsku, hiszpańsku i szwedzku. Strona **www.rotary.org** oferuje różne cenne narzędzia pomocne rotarianom.

Szkoci na drodze do sukcesu

Szkoci są pasjonatami golfa, gry, którą sami wymyślili. Rotarianie są pasjonatami eliminacji polio. Jest więc naturalne, że rotarianie ze Szkocji znajdą drogę, aby te dwie sprawy połączyć i doprowadzić do niezapomnianego wydarzenia. I tak się stało – 22 czerwca br. rotarianie z dystryktu 1230 zorganizowali w Dundonald Links w Ayshire imprezę wspierającą Rotary's US$ 100 Million Challenge.

Niektórzy ze 170 członków z 56 klubów w dystrykcie i ich goście zgłosili udział w biciu kilku rekordów Guinnessa, ale ulewny deszcz i silny wiatr, który trwał przez większą część dnia, przeszkodził chętnym. Jednak wydarzenie to i tak było sukcesem w innym, ważniejszym wymiarze – zebrano 8 tys. USD.

Maraton kolarski przez Kanadę

Przez 6 miesięcy 28-letni Ramesh Ferris, który był zainfekowany wirusem polio, realizował swój pomysł, jadąc na rowerze 7200 km przez Kanadę, wspierał tym samym inicjatywę walki z polio.

Ferris nabawił się choroby w Indiach jeszcze jako niemowlę. Jego biologiczna matka, nie mogąc się nim opiekować należycie, oddała go do międzynarodowej adopcji. Ramesh spędził w kanadyjskim

sierocińcu dwa lata, zanim zaopiekowała się nim rodzina Whitehorse'ów z Yukon. Po wielu operacjach i rehabilitacji Ferris postawił pierwszy krok w wieku 4 lat, wspierając się na kulach.

Dorastający w północno-zachodniej Kanadzie Ferris nie miał kontaktu z innymi osobami, które były zarażone polio. W 2002 r. powrócił do Indii, tam poznał inne osoby cierpiące na tę samą przypadłość, które nie miały jednak dostępu do takiej opieki medycznej i rehabilitacji jak on. To doświadczenie stało się inspiracją dla jego podróży przez kraj, która zaczęła się 12 kwietnia 2008 r. (w rocznicę wynalezienia przez Jonasa Salka szczepionki na polio). Ferris przejechał na rowerze z Victorii (Kolumbia Brytyjska) do Cape Spear (Nowa Funlandia). Według planu miał ukończyć podróż w październiku. Po części sponsorowały go kanadyjskie kluby.

W czasie swojej podróży Ferris odwiedzał szkoły, kluby rotariańskie i inne miejsca, np. ośrodki zdrowia, a także przedstawicieli władz. Mimo że nie jest rotarianinem, trzymał się rotariańskich celów i wartości przez całą sześciomiesięczną podróż.

Ten rowerowy rajd był moją walką z polio, chciałem dać innym osobom, które dotknęła ta choroba, szansę na odzyskanie pełni sił – mówi Ferris.

Zebrał 268 300 USD – 75% ostatecznej kwoty zostanie przekazane komitetowi PolioPlus na uodparnianie dzieci w krajach, w których występuje wirus i krajach objętych ryzykiem jego wystąpienia, a 20% – na fundusz, który pomaga ludziom w rehabilitacji po przebytej chorobie. Pozostałe 5% będzie wykorzystane na edukację Kanadyjczyków na temat polio i wspieranie stałej akcji uodparniania.

Indie – przełom w społeczności muzułmańskiej

Wspieranie eliminacji polio to nie tylko sprawa szczytu G8. Ostatnie sukcesy rotarian z Indii, którym udało się nawiązać współpracę z lokalnymi muzułmańskimi przywódcami religijnymi, są tego przykładem.

W zeszłym roku w stanie Uttar Pradesh odnotowano nie tylko prawie 40% z 874 indyjskich przypadków polio, ale również ponad 25% przypadków światowych. Jeśli nawet ta sytuacja się utrzyma, najbardziej zaludniony stan Indii nie będzie już określany mianem „światowej stolicy polio". 80% przypadków polio z 339, które wystąpiły w tym stanie w 2007 r., odnotowano w społeczności muzułmańskiej. Jednak inicjatywa Rotary pomogła obniżyć te wskaźniki. Obecnie jedynie 30% z 20 przypadków, które wystąpiły tam w ciągu

Zasoby Rotary

Rotary International oferuje wiele materiałów na temat eliminacji polio, można je prezentować zarówno w klubach, jak i wśród społeczności lokalnej. Aby je zamówić, wejdź na shop.rotary.org i wyszukaj wg numeru (ceny podane są w USD).

Rotary's US$ 100 Million Challenge (DVD)

To 12-minutowe DVD oferuje inspirujący przegląd wysiłków Rotary na rzecz eliminacji polio i zebrania funduszy w ramach US$ 100 Million Challenge, trzyletniego programu zainspirowanego grantem fundacji Billa i Melindy Gatesów. DVD zawiera pomysły, jak kluby Rotary mogą zbierać fundusze na ten program. ***(985; 15 USD)***

Humanity in Motion IV (zestaw CD)

Z naciskiem na istotną rolę Rotary w eliminacji polio najnowszy zestaw materiałów dotyczących publicznego wizerunku RI pomaga rotarianom w przekazywaniu podstawowych informacji na temat organizacji w społeczeństwie. Publiczne wystąpienia na potrzeby telewizji, radia, materiały do druku i na billboardy mogą być prezentowane w lokalnych mediach. Rotarianie mogą przekazywać te materiały regionalnym firmom. Czteropłytowy zestaw jest bezpłatny, dostępny w języku angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim, japońskim, koreańskim, portugalskim, hiszpańskim i szwedzkim. ***(612; darmowy)***

RVM 2.2 (DVD)

Jest to wydanie RVM: Rotarian Video Magazine zawierające trzy filmy video z Narodowych Dni Szczepień w Indiach w 2007 r., przegląd wysiłków Rotary, aby uwolnić ten region od polio. *Ostatnia przeszkoda: Polio w Indiach* zawiera wywiad z Deepakiem Kapurem i innymi wolontariuszami. Wielu rotarian współpracuje z lokalnymi stacjami telewizyjnymi, które emitują fragmenty RVM. Program jest w języku angielskim, dostępne są wersje z napisami po francusku, japońsku, koreańsku, portugalsku i hiszpańsku. ***(506–06; 15 USD)***

trzech pierwszych miesięcy 2008 r., odnotowano wśród muzułmanów.

Kontrola wysiłków stanu w walce z wirusem to zadanie komitetu ds. eliminacji polio „Ulem", założono go w 2007 r. Ulem to muzułmański teolog i uczony. Prawie 200 muzułmańskich duchownych i reprezentantów szkół w lipcu 2007 r. na spotkaniu organizacyjnym w Lucknow otrzymało broszurę w języku hindi opublikowaną przez indyjski komitet PolioPlus, która zawiera informacje na temat szczepienia dzieci jako powinności rodziców wykładanej przez Koran. Broszura zawiera również dane kontaktowe 10 członków komitetu „Ulem", którzy mają rozwiewać wszelkie wątpliwości na temat szczepienia.

Rotarianin Ajay Saxena, członek komitetu „Ulem" przekonuje do szczepienia członków społeczności muzułmańskiej

Od tego spotkania członkowie komitetu odwiedzili dystrykty w stanie Uttar Pradesh, które notowały największą liczbę przypadków wystąpienia polio i przekonywali rodziców, że szczepionka jest bezpieczna i jej przyjęcie nie koliduje z prawem islamu.

Chcemy ogłaszać informacje na temat zdrowia przez ulemów, którzy są cenieni w swojej społeczności – powiedział prezes tego komitetu Ashok Mahajan.

Błędne mniemanie i plotki, które rozsiewane były wśród muzułmanów na temat szczepień, zostały już prawie wyeliminowane dzięki wysiłkom komitetu „Ulem", ale nie ustaniemy w naszych staraniach, dopóki wirus nie zostanie całkowicie wyeliminowany – mówi członek komitetu Mulana Khalid Rashid Firangi Mhali. *Nasza religia nie zabrania szczepień. Rząd Arabii Saudyjskiej wydał nawet dyrektywę, że pielgrzymi odwiedzający Mekkę i Medynę z dziećmi powinni posiadać certyfikat poświadczający szczepienie przeciw polio.*

W lutym Fundacja Rotary przyznała nagrodę 5,65 mln USD WHO i UNICEF-owi za mobilizację i wsparcie w ponad 4300 wspólnotach podwyższonego ryzyka w Uttar Pradesh i Biharze.

W następnym numerze

W lutym Global Outlook skupi się na wysiłkach Rotary w walce z analfabetyzmem za pomocą skoncentrowanych spotkań językowych, metodyką stworzoną i wdrażaną przez rotarian na całym świecie.

Wyślij nam swoją historię

Jak twój klub czy dystrykt realizuje cele prezydenta RI Dong Kurn Lee, aby zmniejszyć umieralność wśród dzieci? Jakie historie chciałbyś zobaczyć w *Global Outlook*? Napisz do nas: **global.outlook@roay.org.**

Wkład w ten numer mieli:

Paul Engelman – jego prace pojawiły się w *The Rotarian* i innych publikacjach, jak *Details* i *Chicago tribune*.

Digby Diehl – jest wolnym strzelcem i współpracownikiem *The Rotarian*. Był także wydawcą książek i tzw. ghost writerem.

Matthias Schütt – jest współpracownikiem *Rotary Magazin*, regionalnego wydania w Niemczech i Austrii, oraz członkiem RC Ratzeburg-Alte Salzstrasse.

Global Outlook: Dodatek do Rotary World Magazine Press jest wydawany kwartalnie przez Rotary International. Copyright © 2008. Redakcja: Joseph Derr, sekretarz redakcji; Barbara Nellis, redaktor techniczny; Avery Mamon, designer. Artykuły: Jennifer Atkin i Dan Nixon. Zdjęcia: Alyce Henson/Rotary Images (inne opisane). Rada: Robert J. Aitken (*Rotary down under*), T.K. Balakrishnsn (*Rotary News/Rotary Samachar*), Carlos Henrique de Carvalho Fróes (*Brasil Rotário*), Andrea Pernice (*Rotary*) i Matthias Schütt (*Rotary Magazin*).

Zdrowa mama

zapewnia zdrowie swemu dziecku

Diana Schoberg

Życie 7 mln niemowląt i 0,5 mln kobiet może być ocalone każdego roku dzięki projektowi promocji bezpiecznego macierzyństwa – według UNFPA. To właśnie w ten projekt zaangażowały się największe Rotariańskie Grupy Działania.

W swojej pracy grupy pomagają koordynować program edukacji kobiet na temat ich zdrowia w okresie reprodukcyjnym oraz planowania potomstwa, aby poprawić stan zdrowia kobiet i zapobiec przenoszeniu AIDS z matki na dziecko oraz aby wzmocnić pozycję kobiet dzięki nauce pisania, podnoszeniu kwalifikacji zawodowych oraz mikrokredytom.

Dobre samopoczucie matki jest nierozerwalnie związane ze zdrowiem dziecka podkreśla w tym roku prezydent RI – mówi jeden z członków Grupy. *On, biorąc pod opiekę matki, opiekuje się dziećmi* – mówi Robert Zinser, past gubernator dystryktu 1860 (Niemcy) i obecny wiceprezes Grup Działania. Zinser zauważa, że kiedy kobieta umiera w połogu i później, wzrasta także zagrożenie życia wszystkich dzieci w danej rodzinie. Według UNFPA dzieci, które straciły matkę, są 10 razy bardziej narażone na przedwczesną śmierć niż te, które tego nie doświadczyły.

Grupy Działania rozpoczęły swoją działalność podczas sponsorowanego przez Rotary programu w Senegalu w 1995 r., gdzie uczestnicy poruszyli kwestię populacji. W następnym roku rotarianie, których to zagadnienie zainteresowało, uformowali międzynarodowe bractwo i w 1999 r. Rada RI zatwierdziła treść oświadczenia zachęcającego kluby do podejmowania projektów mających na celu wpłynięcie na wzrost populacji. W 2005 r. ruch przyjął nazwę: Rotariańskie Grupy Działania.

Obecnie Grupy liczą 25 tys. członków, którzy pomogli wdrożyć 150 projektów na całym świecie, włączając w to kilka głównych projektów adresowanych do matek i dzieci w Nigerii.

Wszyscy pracujemy ręka w rękę, aby zrobić coś dla świata – mówi Salem Mashhour, past gubernator dystryktu 2450 (Armenia, Bahrajn, Cypr, Egipt, Gruzja, Jordan, Liban, Sudan i Zjednoczone Emiraty Arabskie) i prezes Grupy Działania.

Grupy Działania pracują z klubami Rotary w krajach rozwijających się, aby znaleźć kluby sponsorujące. To także ułatwia pozyskiwanie grantów z Fundacji Rotary i innych organizacji. Rotarianie z Grup Działania prowadzą kompleksowe badania na temat umieralności matek.

Wolontariusze z Grup prowadzą także warsztaty podczas Konwencji RI, współpracują z organizacjami pozarządowymi, jak The Partnership for Maternal, Newborn and Child Health. Mashhour, pochodzący z Kairu, pomaga zorganizować konferencję z udziałem prezydentów w Egipcie w lutym ze specjalnym naciskiem na zredukowanie umieralności dzieci.

Zdjęcie: Rotary Images

Nowi oficerowie

Na swoim lipcowym spotkaniu Rada RI zatwierdziła wybór prezydenta Dong Kurn Lee na oficerów RI: Monty J. Audenart z RC RedDeer East (Alta, Kanada) – wiceprezydent, Bernard L. Rosen z RC Bruksela (Belgia) – skarbnik, Paul A. Netzel z RC Los Angeles – przewodniczący komitetu wykonawczego.

Rotary

Członkowie: 1 231 483
Kluby: 33 270

Rotaract

Członkowie: 170 108
Kluby: 7396

Interact

Członkowie: 266 915
Kluby: 11 605

Korpusy Gminne Rotary

Członkowie: 146 211
Korpusy: 6357

Dane z 30 czerwca 2008 r.

Aby uzyskać więcej informacji na temat Rotariańskich Grup Działania i ich programu kontroli populacji i podtrzymywania rozwoju, wejdź na www.rifpd.org.

Z dwóch nurtów – jedna rzeka

Bohdan Kurowski

Na początku 1990 r. współpracę w interesach nawiązali przedsiębiorca meblowy z Niemiec Rolf Demuth, członek Rotary Club Detmold-Blomberg i szef olsztyńskiego przedsiębiorstwa meblarskiego Franciszek Wenta. Budując nową spółkę, obaj panowie postanowili zarazem stworzyć klub Rotary.

Członkowie pierwszego klubu w Olsztynie

Naturalną koleją rzeczy patronem olsztyńskiego klubu stał się macierzysty klub Rolfa Demutha – Rotary Club Detmold-Blomberg z Niemiec, którego prezydentem był wówczas notariusz Martin Harms. Współsponsorem stał się, zaprzyjaźniony z niemieckim, holenderski klub Roden Leek. Ciekawostką jest, iż był to pierwszy w historii Rotary przypadek takiej niemiecko-holenderskiej spółki. Gunnar Fjellander, ówczesny gubernator szwedzkiego dystryktu 239, swoim specjalnym przedstawicielem mianował Jörna Clamorsa, stomatologa z RC Detmold-Blomberg.

Tymczasem zupełnie inna grupa olsztynian, tym razem pod moją egidą, także zamierzała utworzyć w Olsztynie klub Rotary. Było to przed Bożym Narodzeniem 1989 r. Ksiądz Andrzej Lesiński, ówczesny prorektor Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum", poprosił mnie o zorganizowanie spotkania z prezydentem Olsztyna dla grupy Niemców z Offenburga, którzy przybyli do nas z transportem darów gwiazdkowych dla niepełnosprawnych dzieci, zorganizowanym przez znanego dobroczyńcę – Georga Dietricha.

Gdy gawędziliśmy przy kawie, jeden z gości, okulista profesor Hanjörg Flick, zapytał: *Czy nie uważacie, że nastała pora, aby założyć w Olsztynie Rotary Club?* Nikt z obecnych, przyznaję, nie wiedział, o czym mowa. Okazało się, że Georg Dietrich i jego kompani są rotarianami. Jakiś czas potem na adres ks. Andrzeja Lesińskiego przyszedł list podpisany przez prezydenta RC Offenburg Hanjörga Flicka, w którym, nawiązując do owej rozmowy w ratuszu, proponował, abym zajął się organizacją klubu w Olsztynie i zapewniał o swej pomocy. Ze słowami zachęty pospieszyli także księża Andrzej Lesiński, który znalazł się potem wśród członków założycieli klubu i Jacek Jezierski – obecny biskup pomocniczy Archidiecezji Warmińskiej.

W Polsce istniał wówczas tylko Warszawski Klub Rotariański. Przez Jacka Żakowskiego, który był wtedy rzecznikiem prasowym Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, udało mi się ustalić miejsce spotkań RC Warszawa. Spłoszony stawiłem się w którąś środę w Klubie Lekarza w Alejach Ujazdowskich. Zostałem mile powitany, a sekretarz klubu Janusz Kochanowski (obecny Rzecznik Praw Obywatelskich), poznawszy cel mojej wizyty, powiedział: Proszę tylko nie zapominać, że Rotary to służba, służba i jeszcze raz służba. Po tej pierwszej wizycie odwiedziłem warszawski klub kilka razy i zacząłem organizować wokół siebie grupę chętnych olsztynian. Moją prawą ręką był adwokat Wojciech Wrzecionkowski. Sponsorem tej grupy miał być RC Offenburg, wspólnie z RC Fort Worth z Teksasu. Pracowaliśmy nie wiedząc nic o inicjatywie Rolfa Demutha do chwili, gdy informacja o tym dotarła do nas kanałami RI. Spotkaliśmy się z Franciszkiem Wentą i uznaliśmy, że za wcześnie jest, aby tworzyć dwa kluby w tak małym mieście. Postanowiliśmy połączyć nasze wysiłki. Wkrótce doszło do spotkania z Antonim Celmerem, który był duszą tamtej grupy i dwa nurty połączyły się w jedną rzekę.

W protokóle z 8 września 1990 r. czytamy: „Zebranie założycielskie rozpoczęto uroczyście dźwiękami muzyki. Sala przybrana była świątecznie kwiatami. Uroczystą atmosferę spotkania podkreślały flagi Polski, Holandii, RFN, Europy oraz oczywiście flaga Rotary. Powiewała ona również nad Novotelem". Jako klub prowizoryczny staraliśmy się sprostać wymaganiom Rota-

Czarter klubu

ry International, a zwłaszcza dyscyplinie obecności na cotygodniowych spotkaniach. Zostaliśmy zarejestrowani w sądzie jako Stowarzyszenie Rotary Club Olsztyn, według statutu opracowanego przez prokuratora Leszka Niedzielskiego, który musiał pogodzić wymagania polskiego prawa o stowarzyszeniach z wzorcowym międzynarodowym statutem klubu rotariańskiego. Dopiero 5 marca 1991 r. Rotary Club Olsztyn jako siódmy klub w Polsce został przyjęty w poczet członków RI.

Nasz dzień czarteru 19 maja 1991 r. miał wyjątkowo okazały przebieg. Gdy go wspominam, dziś jeszcze czuję na plecach dreszcz tremy, jako że wyznaczono mi rolę mistrza ceremonii. W Teatrze im. Stefana Jaracza zebrała się elita miasta, nie tyle może ciekawa naszej uroczystości, ile znakomitego odczytu Hrabiny Marion Dönhoff, która podejmując bardzo aktualny temat obiektywizmu prasy, dzieliła się swymi doświadczeniami z redagowania tygodnika „Die Zeit". Jak później wyznała, było to pierwsze w jej życiu wystąpienie przed rotariańskim forum. Kartę członkowską Rotary International wręczył prezydentowi założycielowi RC Olsztyn Franciszkowi Wencie gubernator dystryktu 2390 Sven Karud. Przemawiali także nasi przyjaciele i opiekunowie z RC Detmold-Blomberg i RC Roden Leek.

Tym sposobem Rotary Club Olsztyn formalnie wkroczył na drogi rotariańskiej służby.

fragmenty książki pt. „Dziesięć lat minęło…", Olsztyn 2001

Zdjęcia: Archiwum klubu

Sposób rozwiązywania lokalnych problemów dzięki międzynarodowej współpracy odkryliśmy wcześnie. Wartość dziesięciu projektów matching grant przekroczyła kwotę 300 tys. USD. Co to za projekty?

- 1993–1996 – wspólnie z dystryktem 2260 z Norwegii oraz RC Wrocław podjęto projekt wartości 40 tys. USD w celu zapoznania młodych polskich rolników i naukowców z nowoczesnym norweskim rolnictwem na miejscu w Norwegii oraz na konferencji w Olsztynie. Z projektu skorzystało w różnej formie ok. 150 osób.

- 1996–2001 – wspólnie z klubami niemieckimi oraz dystryktem 1900 zorganizowano praktyki w Niemczech dla kilkudziesięciu studentów Wydziału Ochrony Wód olsztyńskiej uczelni. Wartość projektu wyniosła 22,6 tys. USD.

- 1997–1998 – zakup nowoczesnej aparatury do edukacji młodzieży z upośledzonym słuchem. Projekt wartości 14,6 tys. USD sfinansowany głównie przez RC Offenburg (dystrykt 1930).

- 1998–2000 – zakup oraz instalacja wyposażenia niezbędnego do remontu Domu Dziecka w Olsztynie. Partner zagraniczny to dystrykt 5730 z Teksasu ze szczególnym wskazaniem byłego gubernatora J.B. Robertsa.

- 2000–2001 – posadzono sad owocowy (ok. 2500 drzew) przy Domu Dziecka w Morągu, zakupiono wyposażenie pracowni komputerowej oraz sprzęt AGD. Do projektu wartości 38,8 tys. USD główny wkład finansowy wniósł dystrykt 5730 z Teksasu.

- 2002–2003 – renowacja Domu Spokojnej Starości w Ostródzie. Projekt wartości 32,6 tys. USD zrealizowano przy udziale RC Belfeld-Waldhof (dystrykt 1900).

- 2002–2003 – konferencja w Czerkasach poświęcona walce z gruźlicą i dostarczenie odpowiednich leków dla dzieci ukraińskich. Projekt wartości 43,8 tys. USD zrealizowano z pomocą brytyjskiego RC Hallam oraz tamtejszych dystryktów 1270 i 1120.

- 2007 – zaopatrzenie Domu Dziecka w Morągu w sprzęt AGD, turystyczny, rehabilitacyjny i rekreacyjny. W realizacji projektu wartości 24,7 tys. USD wzięły udział dystrykty: 5500 (Arizona), 6200 (Luizjana), 9350 (RPA), 5730 (Teksas).

- 2007 – zakup nowoczesnego sprzętu dla Centrum Onkologii Warmii i Mazur przy szpitalu MSWiA w Olsztynie. Projekt wartości 38 tys. USD zrealizowano z pomocą dystryktów 5490, 5500 i 5510 (Arizona), 5730 (Teksas), 7570 (Virginia).

- 2008 – zakup nowoczesnej aparatury do termoablacji nowotworowych guzów wątroby za ok. 60 tys. zł dla wspomnianego Centrum Onkologii.

Większość tych działań doszła do skutku dzięki kontaktom byłego gubernatora Bohdana Kurowskiego, koordynatora siedmiu projektów. Motorem działań na rzecz Domu Dziecka w Morągu jest Stanisław Kwieciński, na rzecz młodzieży z upośledzonym słuchem – Piotr Czułowski. Nie sposób wymienić tu wszystkich, którzy do realizacji tych przedsięwzięć użyczali swojej wiedzy i kontaktów oraz możliwości swoich firm.

Szczęśliwa siódemka,
czyli jak to robi siódmy klub w Polsce

Marek Turkowski

Sad owocowy dla dzieci z Domu Dziecka w Morągu

Wystarczy pomysł i dobry początek. Najważniejsze są stałe imprezy. Dwie z nich zainicjował w 1992 r. za swej prezydentury Antoni Celmer. Pierwsza to bal karnawałowy, którego tradycja trwa do dziś. Druga to majówka, przez dziewięć lat organizowana w Ośrodku Jeździeckim ówczesnej Akademii Rolniczo-Technicznej. Prezydent Celmer potrafił załatwić nawet... pogodę. W 2005 r. z inicjatywy Olka Jarmołkowicza wznowiono majówki na lotnisku miejscowego Aeroklubu. Zarówno elitarne bale, jak i majówki, gromadzące około dziesięciu tysięcy osób, przybliżają olsztynianom sens słowa „Rotary" i zapewniają wpływy do klubowej kasy.

Jednak Rotary to również rotacja, to nowe pomysły. Przez trzy kolejne lata z inicjatywy Staszka Kwiecińskiego organizowano w okolicy św. Mikołaja... grudniową majówkę, czyli Jarmark Warmiński. W 2001 r. Tomek Śrutkowski, współautor klubowej książki „Dziesięć lat minęło...", rozpoczął z Januszem Wierzyńskim prowadzenie aukcji dzieł sztuki, które kontynuował Jurek Krawcewicz. Głównym tematem jest pomoc domom dziecka, przede wszystkim w Szymonowie koło Morąga oraz w samym Morągu. Drugi kierunek to zakup specjalistycznego wyposażenia dla placówek służby zdrowia. Tym celom służyło siedem spośród dziesięciu realizowanych przez nas matching grantów oraz środki pozyskiwane z innych źródeł, zwłaszcza od Rolfa Demutha – głównego inicjatora utworzenia klubu.

Pomyślano też o starszej młodzieży. W seminarium RYLA w 1996 r. uczestniczyło 34 kandydatów na liderów. Mniejsze lub większe grupki, dzięki współpracy z zagranicznymi klubami i dystryktami, miały sposobność zapoznać się z życiem i kulturą Holandii, Francji i Niemiec. Kilkanaście osób dzięki programom finansowanym przez Rotary Foundation bądź inne dystrykty mogło kontynuować lub ukończyć

Jedna z cyklicznie odbywających się aukcji dzieł sztuki

studia za granicą. Olsztyniacy uczestniczyli też w Group Study Exchange.

Z inicjatywy dwukrotnego prezydenta klubu Irka Iwańskiego w 2005 r. powstała fundacja przyznająca stypendia wyróżniającym się młodym ludziom. Aktualnie ze stypendiów korzysta sześć osób. Konto fundacji zasilają m.in. wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych, które przekazują 1% na rzecz organizacji pożytku publicznego. Z całorocznej wymiany młodzieżowej rozpoczętej w 1992 r. skorzystało już około setki licealistów, większość wróciła z dyplomami amerykańskich szkół wyższych.

Nie pytaj, co Rotary zrobi dla ciebie – powiedz, co ty robisz dla Rotary. Za całokształt działalności w roku 1991–92 prezydent RI, na wniosek gubernatora dystryktu 239 Olle Arvidsona, przyznał olsztyńskiemu klubowi dyplom. To zapewne sprawiło, że wśród współpracowników dobranych przez Gunnara Fjellandera, administrującego od 1995 r. rozwojem Rotary w Polsce, znalazł się jeden z najbardziej znanych w naszym kraju rotarian – olsztyński dziennikarz Bohdan Kurowski.

Gdy przyszła pora wyborów, kluby powierzyły Bohdanowi służbę pierwszego gubernatora. W ślad za nim oficerami dystryktu zostało kilku członków klubu, m.in. Wojtek Jeżowski, przez siedem lat pełniący funkcję skarbnika. Inaugurację dystryktu 2230, perfekcyjnie zorganizowaną 28 czerwca 1997 r. przez warszawskie kluby, uświetniły „Fanfary rotariańskie" oraz „Kantata rotariańska" autorstwa członków klubu z Olsztyna, w wykonaniu artystów z olsztyńskiej Filharmonii.

Z inicjatywy olsztyńskich rotarian powstały trzy kluby Rotary – w Elblągu w 1993 r., w Bartoszycach w 1998 r. i Giżycku w 2002 r. Jako jedni z pierwszych w Polsce utworzyliśmy w 1993 r. klub Rotaract. Coraz więcej uczestników z naszego dystryktu gromadzi Memoriał Tenisowy Tadeusza Sowińskiego zainicjowany i organizowany od 2006 r. przez Romka Centkowskiego.

Bawiąc z wizytą w Niemczech, olsztyńscy rotarianie wręczyli zaprzyjaźnionemu klubowi kopertę ze stosowną zawartością przeznaczoną na działalność charytatywną. Obecny przy tym pisarz Andrzej Szczypiorski, który dotąd widywał wyłącznie koperty wędrujące w stronę przeciwną, napisał w swym felietonie, że zrobili oni dla Polski więcej niż wszyscy specjaliści od promocji naszego kraju za granicą razem wzięci.

Nie sposób wyliczyć wszystkiego. Udział w konwencjach RI w Taipei, Orlando, Nicei, Glasgow i innych międzynarodowych konferencjach... Wizyty grup i pojedynczych zagranicznych rotarian u nas i naszych za granicą... Jeden z prezydentów Rotary International na pytanie, czym jest Rotary, odpowiedział: „It's a big fun". Rzeczywiście – to dobra zabawa. Przecież bale i majówki to nie tylko praca organizatorska, ale też oderwanie się od codziennych zajęć.

Zdjęcia: Archiwum klubu

Sława wśród wykonawców

Robert Tondera

6 października przeszedł już do historii, ale dla naszego klubu Warszawa Józefów stał się kolejną szczególną datą . Oto w piątym miesiącu kadencji nowej prezydent Małgorzaty Kwiatkowskiej zorganizowaliśmy 8. koncert charytatywny z cyklu „Kocham Cię". Koncert ten, jak kilka poprzednich, odbył się w zaprzyjaźnionym Teatrze Bajka.

Niesamowity duet sióstr rozgrzał widzów do czerwoności

Pokaz umiejętności tanecznych Joanny Redy i Pawła Karpińskiego

Fama o naszych koncertach, organizowanych nieprzerwanie przez przewodniczącą Komisji ds. Projektów Specjalnych Małgorzatę Kowalską, wybiegła daleko poza granice Warszawy. Nic więc dziwnego, że obok naszych wspaniałych rotariańskich przyjaciół z klubów warszawskich na sali pojawili się niezawodni przyjaciele z RC Nisko Stalowa Wola, a także rotariańscy goście z zagranicy. Nie zabrakło też oczywiście członków naszego klubu, którzy przybyli z całymi rodzinami. Tegoroczna edycja była bardzo zróżnicowana pod względem wieku naszych wykonawców. Wszystkie pokolenia miały zatem coś dla siebie. Stopień satysfakcji mierzony siłą braw, które wielokrotnie odbijały się echem od murów warszawskiego teatru, był oczywisty.

Na początku widzowie mieli niezwykłą okazję poznać naszych podopiecznych, mistrzów świata w tańcach latynoamerykańskich – poruszającego się na ufundowanym przez nasz klub specjalistycznym wózku inwalidzkim Emila Malanowskiego i jego znakomitą partnerkę Martynę Wojciechowską. Występ tej, sławnej już w świecie tancerzy na wózkach, pary był wstępem do innych artystycznych doznań – recitalu autentycznej legendy polskiej estrady. Swoją obecnością zaszczyciła nas niezwykła osobowość artystyczna, Sława Przybylska, której akompaniował Janusz Tylman. Nie usłyszeliśmy, co prawda, znanych powszechnie „Okularników" czy „Kochanków z ulicy Francuskiej", ale i tak muzyczna uczta była pierwszej klasy.

Kolejni wykonawcy to para poruszających się na wózkach tancerzy – Joanna Reda, dla której zorganizowaliśmy ten koncert, i Paweł Karpiński. Joasia i jej rodzina ujęli nas swoją otwartością i radością życia. Nic więc dziwnego, że celem koncertu stało się zakupienie zawodniczego wózka dla Joasi, aby wraz ze swoim partnerem mogła sięgać po najwyższe trofea.

Po ich występie nastąpiła kolejna zmiana stylu i jakości. Na scenie pojawiła się „pyszna" czwórka artystów z warszawskiego Teatru Żydowskiego, która do

rozpuku bawiła naszą publiczność kawałami i satyrycznymi piosenkami o tematyce żydowskiej.

Zanim umilkły ostatnie śmiechy, na scenie pojawił się najmłodszy artysta. Był nim Filip Rumiński, syn naszych rotariańskich przyjaciół, tancerz hip-hopowy z utytułowanego zespołu Grawitacja. Nie był to jedyny wewnątrzklubowy akcent. Oto po chwili pojawiła się niezwykle uzdolniona wokalnie córka innego klubowicza, Maćka Matwiejczuka. Występująca w duecie o egzotycznej nazwie Martyna & Witek, czyli T.B. King Blues Club, Martyna oczarowała publiczność głosem i urodą. Piosenka autorska Przemysława Bogusza, któremu pomożemy w wydaniu debiutanckiej płyty, także podobała się naszym widzom, ale kiedy prowadzący Robert Tondera zapowiadał ostatni występ, przez salę przebiegł szmer. Część naszych widzów doskonale znała bowiem zapowiadane wykonawczynie. Pozwolę sobie zacytować fragment końcowej zapowiedzi: „Tworzą pierwszy i najbardziej znany w Polsce duet skrzypcowy, który od kilku lat koncertuje w kraju i za granicą (Austria, Belgia, Czechy, Francja, Holandia, Niemcy, Rosja, Wielka Brytania i Włochy). Obie ukończyły studia w klasie skrzypiec Warszawskiej Akademii Muzycznej. Swoje umiejętności doskonaliły na międzynarodowych kursach mistrzowskich oraz w Królewskim Konserwatorium w Brukseli w klasie Igora Ojstracha. Siostry koncertowały na większości polskich scen filharmonicznych i teatralnych, wielokrotnie w warszawskiej Sali Kongresowej i studiu koncertowym Polskiego Radia i Telewizji. Wystąpiły na koncercie światowej sławy tenora Josse Carrerasa, grały dla głów państw i międzynarodowych VIP-ów. Swoimi koncertami wspierały wiele organizacji charytatywnych. Dzisiaj swoim talentem wspierają klub Rotary Warszawa Józefów, aby ten mógł zrealizować wszystkie zakładane cele. Przed Państwem duet JULITA I PAULA SOKOŁOWSKIE!".

Przypuszczam, że domyślacie się, co działo się potem. Obie artystki wzniosły się bowiem na wyżyny swojego kunsztu i uraczyły nas wirtuozerskimi wykonaniami największych muzycznych przebojów.

Zorganizowanie aukcji wśród publiczności rozgrzanej tak znakomitym występem jest albo bardzo proste, albo bardzo trudne. Tym razem wszystkie wystawione przedmioty sprzedały się znakomicie, a największym zainteresowaniem cieszył się australijski gadżet – bumerang, ofiarowany nam przez Ozterra Australian Adventures, który znalazł właścicielkę za „jedyne" 1800 zł.

Kończąc sprawozdanie z koncertu charytatywnego z cyklu „Kocham Cię", chciałbym w imieniu prezydent Małgorzaty Kwiatkowskiej i członków naszego klubu serdecznie podziękować naszym gościom, także tym, którzy nie mogąc być na koncercie i tak wykupili bilety.

Zdjęcia: Jacek Reda

Sława Przybylska i Janusz Tylman we wzruszającym recitalu

Podczas licytacji bumerang wielokrotnie powracał w ręce Roberta Tondery, aby ten podbił jego cenę!

Co słychać w Jeleniej Górze?

Mieczysław Kodź

Klub w Jeleniej Górze zawsze, w miarę możliwości, pomagał mieszkańcom swojego miasta i regionu. Finansował m.in. dożywianie i leczenie dzieci z ubogich rodzin, zakup protezy hybrydowej dla porażonego prądem chłopca i protezy bioelektrycznej dla Małgosi, opłacał młodym muzykom wyjazdy na konkursy i studia oraz organizował wyjazdy na zielone szkoły wychowankom Domów Dziecka.

Początek listopada był niezwykły dla RC Jelenia Góra – 8.11.2008 r. odbyło się uroczyste przekazanie grantu w postaci pięknego nowego samochodu marki Mercedes Vito, specjalnie przystosowanego do przewozu osób niepełnosprawnych. Szczęśliwymi obdarowanymi byli pensjonariusze Domu Pomocy Społecznej w Miłkowie k. Karpacza.

Samochód będzie służył pensjonariuszom na co dzień, jest niezbędny do ich przewozu na rehabilitację, zawody sportowe, wydarzenia kulturalne oraz konsultacje i leczenia szpitalne.

Na zakup tego samochodu o wartości 120 tys. zł złożyły się: Rotary Club Key West Sunrise (D-6990), Rotary Club Celle (D-1800), Dystrykt 6990, Sout Florida, USA, Rotary Club Jelenia Góra.

Starostwo jeleniogórskie, które zarządza DPS-em, wyrównało różnicę w cenie pojazdu, spowodowaną spadkiem wartości dolara w wyniku przewalutowania w momencie zakupu. Przekazując dokumenty i kluczyki do nowego auta dyrektorowi placówki Leonardowi Jaskólowskiemu, prezydent klubu z Jeleniej Góry Bogusław Wojdak podziękował serdecznie przybyłym na tę uroczystość kolegom rotarianom z Celle (którzy wspomogli działania klubu jeleniogórskiego po sympatycznej wizycie polskich rotarian w ich mieście w dniach 19–21.09.08)

Przekazanie kluczyków do samochodu

i Florydy. Dziękował za wsparcie organizacyjne i finansowy wkład w sfinalizowanie grantu. Kolegom ze swojego klubu był wdzięczny za wspólną pracę, szczególnie wyróżnił Jensa Krogiera za nadzór i prowadzenie spraw związanych z organizacją, tłumaczeniem pism i dokumentacji księgowo-bankowej.

Dyrektor placówki, w imieniu beneficjentów, serdecznie podziękował wszystkim rotarianom za ten dar, który posłuży potrzebującym przez wiele lat.

Zdjęcia: Archiwum klubu

Sowę wykonaną z rzadko spotykanego granitu tygrysiego trzyma prezydent klubu z Celle Justus Steinbomer

Starosta jeleniogórski podziwia Dar Serca

Interactorzy z Jeleniej Góry nie czekają na oficjalny charter. W sobotę, 6 grudnia, odwiedzili z mikołajowymi prezentami Dom Dziecka w Szklarskiej Porębie. Młodzież z Interactu postanowiła wzorem RC Jelenia Góra (który ufundował upominki) objąć patronatem wychowanków tej placówki. Pierwszy kontakt był bardzo udany. Wspólne gry, zabawy i rozmowy przeciągnęły się do późnego wieczora. Rotariańska młodzież postanowiła regularnie odwiedzać Dom Dziecka, utrzymując z jego mieszkańcami także kontakt indywidualny. Na zakończenie wizyty interactorzy zaprosili nowych przyjaciół do swojej szkoły, gdzie w lutym przygotują dla nich przedstawienie teatralne. Na wiosnę planowana jest wspólna wycieczka do zamku Książ.

W niedzielę 7 grudnia natomiast odwiedzili Świetlicę Integracyjną w Kowarach. Oprócz mikołajowych prezentów, interactorzy przywieźli coś znacznie cenniejszego, a mianowicie zdeklarowali się jako wolontariusze do opieki nad upośledzonymi uczestnikami zajęć świetlicowych. Prezydent RC Jelenia Góra Bogusław Wojdak w rozmowie z szefową świetlicy Barbarą Nadolską obiecał pomoc klubu i Interactu przy organizacji warsztatów terapii zajęciowej dla upośledzonych dzieci. Uczestnicy zajęć świetlicowych otrzymali zaproszenie na coroczną dyskotekę integracyjną, jaką zawsze w tłusty czwartek organizuje RC Jelenia Góra.

Adam Czajkowski

Zdjęcia: Andrzej Konarzewski, Adam Czajkowski

Co też mi przyniósł św. Mikołaj?

Kowarska Świetlica Integracyjna

Międzynarodowa konferencja ICC

17–19 października 2008, Bukareszt, Rumunia

Andrzej Ludek

Dotychczas dyskusje na temat rozwoju działalności komitetów międzynarodowych (Inter-Country Committies – ICC) odbywały się przede wszystkim na dorocznych europejskich spotkaniach krajowych koordynatorów ICC. Ostatnie odbyło się podczas Konferencji Prezydenckiej „Peace is possible – Pokój jest możliwy" w Cannes w marcu 2008 r. Kolejne spotkanie odbędzie się w przeddzień Konwencji RI w Birmingham. Pomysł zorganizowania konferencji w Bukareszcie pojawił się kilka miesięcy temu, a autorami byli koledzy z Rumunii, którzy chcieli stworzyć forum do dyskusji i prezentacji informacji na temat roli ICC w krajach, które powróciły do Rotary po 1989 r. Pomysł uzyskał aprobatę władz Rady Wykonawczej ICC w osobach prezydenta Serga Gouteyrona i wiceprezydenta Antona Polsterera. Mimo że czasu na przygotowanie było niewiele, rotarianom z Rumunii pod kierownictwem PDG Ovidiu Cosa udało się zorganizować całkiem dobre spotkanie, same prezentacje zajęły prawie 8 godzin. Oczywiście istotną część konferencji stanowiły wystąpienia poświęcone działaniom rumuńskich komitetów, prezentowane również z punktu widzenia zagranicznych współprzewodniczących, którzy uczestniczyli w konferencji. Rumuńskie ICC mają się całkiem dobrze, o czym świadczy fakt, że w obszernych prezentacjach pokazano dorobek aż 8 z nich, co w przypadku Polski czy Ukrainy byłoby niemożliwe, mimo że w każdym kraju mamy po kilkanaście takich komitetów. Niestety niewiele komitetów może pochwalić się znaczącymi dokonaniami. W konferencji uczestniczyło ponad 80 osób. Oficjalny temat brzmiał: „Multikultury – droga od różnic do dialogu i przyjaźni". Po oficjalnym otwarciu konferencji uczestniczyliśmy w uroczystym przyjęciu zorganizowanym przez kluby Rotary z Bukaresztu. Wszyscy goście z zagranicy zostali oficjalnie przedstawieni. Program obejmował również część artystyczną oraz sprzedaż obrazów artystów rumuńskich, z której dochód przeznaczony był na wsparcie projektów charytatywnych bukareszteńskich klubów.

Dystrykt 2241

Warto przybliżyć ten, mimo że sąsiedzki, ale mało nam znany dystrykt. Ponieważ należy do innej strefy, nie mamy szansy spotykać się nawet na Instytutach Rotary. Dystrykt 2241 powstał 7 lat temu i był trzecim po polskim 2230 i czesko-słowackim 2240, który powstał na terenie Europy Środkowo-Wschodniej. Obecnie gubernatorem jest Martha Maria Mocanu z Ploesti. Dystrykt obejmuje terytorium Rumunii i Mołdawii, liczy ponad 2600 rotarian zrzeszonych w 90 klubach (z tego 3 kluby znajdują się w Mołdawii). Członkostwo w porównaniu z naszym dystryktem wygląda dużo lepiej, ze średnią 29 rotarian w klubie (u nas niewiele ponad 20).

Wymiana doświadczeń

Program konferencji przewidywał przede wszystkim prezentacje komitetów działających w Rumunii, ale znalazło się również miejsce na prezentacje działalności ICC we wszystkich krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Właśnie w tych krajach znaczenie działalności ICC jest duże, ponieważ jest czynnikiem szczególnie sprzyjającym

Organizatorzy konferencji: PDG Ovidiu Cos, DG Martha Mocanu i prezydent EC ICC Serge Gouteyron

rozwojowi członkostwa – poprzez nawiązanie kontaktów z zagranicznymi klubami Rotary, możliwość realizacji wartościowych programów Rotary Foundation, możliwość odbywania stypendiów zagranicznych, a także udział w seminariach, w tym również w seminariach dla młodych liderów (RYLA). Dla wielu uczestników konferencji bardzo interesujące były różne zasady organizacji komitetów międzynarodowych i ich dorobek w innych krajach. W swojej prezentacji, w związku z tym, że krajowy koordynator ICC Ukrainy Andriy Bahanych nie mógł przyjechać do Bukaresztu, przedstawiłem działalność ICC na terenie Ukrainy i Białorusi. Tu wspomnieć należy, że niedawno powstał Komitet Międzykrajowy Ukraina–Rumunia. Dużym zainteresowaniem cieszyła się nasza koncepcja seminariów krajowych na temat działalności ICC – dotychczas odbyły się trzy takie seminaria, dwa w Kijowie i jedno w Katowicach. Pomysł organizacji takich seminariów „kupili" natychmiast rotarianie z USA, którzy chcą w swoim kraju upowszechniać działalność ICC (dotychczas rozwijały się one głównie w Europie). W czasie dodatkowym pod koniec konferencji miałem również okazję zaprezentować film promujący Instytut Rotary w Warszawie we wrześniu 2009 r. Było to na tyle istotne, że w programie warszawskiego Instytutu znajdzie się również sesja na temat działalności ICC, w naszym zamyśle jest także wciągnięcie do tej sfery aktywności krajów skandynawskich, w których ICC dopiero raczkują. Kilkunastu uczestników konferencji zapowiedziało już swój udział w Instytucie w Warszawie.

Wnioski z Konferencji

Po wszystkich prezentacjach, podsumowaniu konferencji i wnioskach, że formuła połączona z wymianą doświadczeń jest wyjątkowo interesująca i potrzebna, rozpoczęła się dyskusja na temat kontynuacji tego rodzaju przedsięwzięć. Tu zwrócono się do mnie z pytaniem, czy taka konferencja mogłaby odbyć się w przyszłości w Polsce. Propozycja była nie do odrzucenia i zanosi się na to, że być może już w 2010 r. gospodarzem Konferencji ICC będzie nasz kraj. Byłoby to dla nas wielkie wyzwanie, ale wcześniej musimy zrobić porządki, swoisty remanent w naszych komitetach. Wiele z nich jest w stadium embrionalnym. Gubernatorzy powołali przewodniczących i na tym się skończyło. Z kontaktów sąsiedzkich najlepiej wyglądają polsko-niemieckie, osłabła ostatnio trochę aktywność Komitetu Polska–Ukraina. W ubiegłym roku powstał ICC Polska–Czechy i Słowacja, któremu przewodniczy Zbigniew Rogowski z RC Katowice i tutaj odbyło się już kilka oficjalnych spotkań. Kilka klubów polskich z powodzeniem rozwija współpracę z naszymi południowymi sąsiadami. Dwa lata temu powołano ICC Polska–Szwecja, ale niestety do dzisiaj nie ma informacji o jakichkolwiek dalszych przejawach działalności, a przecież powinien być to dla nas szczególnie ważny kraj (ze względu na szwedzką opiekę na początku naszej drogi rotariańskiej w latach dziewięćdziesiątych). Planujemy w niedalekiej przyszłości stworzenie ICC Polska–Rosja, zdając sobie sprawę z tego, jak wielkie zadania będą stać przed takim komitetem.

Wystąpienie PDG Andrzeja Ludka w imieniu D-2230

Zdjęcia: Aliakbar Barmayoun

Śladami polio

Diana Schoberg

Dwie krople szczepionki przeciw polio w ustach każdego dziecka – to cel Rotary.

Birgunj – rotaractor Abhisek Choudhary (z lewej) i rotarianin Om Prakash Jayswal koordynują grupę wolontariuszy

Na pewno widzieliście zdjęcie: małe dziecko z głową wychyloną do tyłu i rotarianin wkrapiający w jego usta szczepionkę. Na długo przed tym momentem uwiecznionym na fotografii rotarianie pracowali w krajach, w których występował wirus, tworząc podstawy do działania. Monitorowali rozprzestrzenianie się wirusa, budowali zaplecze, zbierali fundusze i rozpowszechniali informacje o Dniach Szczepień. Jakby tego było mało – każdy region, stan czy kraj wymagał innego rodzaju działania. W niektórych miejscach trzeba było walczyć z uprzedzeniami, np. wśród społeczności muzułmańskiej. W innych rotarianie musieli docierać do ludzi, których powódź odcina od świata każdego roku. Jak mówi afrykańskie przysłowie: „Potrzebna jest cała wioska, żeby wychować dziecko", ale żeby to dziecko zaszczepić, potrzeba całego pokolenia rotarian. Wyruszyliśmy w podróż na Lokalne Dni Szczepień, które odbyły się pod koniec kwietnia w Indiach i Nepalu, aby zobaczyć, jak to jest szczepić dzieci przeciwko polio.

Zdjęcia: Rotary Images

Dzieci w Baharze czekające na szczepienie

Pracownicy Panacea Biotec pakują szczepionki w specjalne chłodnie do transportu

Mężczyźni w rikszach informują na ulicach Birgunj o mających się odbyć Regionalnych Dniach Szczepień

Wolontariusz Rotary zaznacza na różowo niezmywalnym markerem paluszek dziecka po podaniu porcji szczepionki (Lucknow)

Członkowie rotariańskiego komitetu „Ulem" walczą z uprzedzeniami muzułmanów i promują szczepienie wśród tej społeczności

W świecie chińskich smaków

Zbigniew Miazga

Na małym, obracającym się stoliku stojącym pośrodku restauracyjnego stołu młodziutka kelnerka postawiła kolejny półmisek. Znajdujące się na nim porcyjki mięsa, najwyraźniej duszonego, oko cieszyły umiarkowanie. Ale za to smakowały wybornie! Szczególnie umoczone w słodko-winnym sosie. Nie bacząc na sąsiadów, sięgnąłem po dokładkę.

– Co to jest? – zapytałem panią Zhao, mojego dobrego ducha na chińskiej ziemi.

– Wróbelki – odparła.

A widząc, że po tej informacji mam kłopoty z przełknięciem trzymanego w ustach kęsa, zapytała z najsłodszym ze swoich uśmiechów:

– A gołąbki pan je? A kurczaki? Te wróble pochodzą ze specjalnej hodowli.

Zrozumiałem: jeśli smakuje, jedz i niekoniecznie dopytuj się co masz na talerzu.

O zachowaniu się przy stole

Gospodarz tego wytwornego przyjęcia, widząc zamieszanie wokół wróbli, a nie bardzo wiedząc w czym rzecz, sięgnął po inny półmisek. Swoimi pałeczkami nałożył na mój talerz coś, co wyglądało jak „wołowina po bolońsku". I podobną porcję sobie. Ani chybi, był to makaron, który w VIII wieku n.e. „wynalazł" cesarz Xuanzong. Otóż makaron ten, z powodu wyjątkowo długich nitek, nazwany został „makaronem długowieczności" i spożywany był w dniu urodzin monarchy.

Jedzenie takiego makaronu jest sprawą kłopotliwą. Mój zacny sąsiad radził sobie z tym znakomicie. Nitki długowieczności zasysał niczym odkurzacz, czyli skutecznie i hałaśliwie. Z mojej ściągawki dotyczącej zachowania przy stole wynikało, że ten „koncert" mogłem zakończyć szybko i radykalnie. Wystarczyło, abym odpowiednio głośno wysiąkał nos, nawet w czystą chusteczkę. Wówczas wszyscy „siorbacze" zamilkliby, a „dłubacze" odłożyliby wykałaczki i... zapanowałaby niezręczna cisza.

Jako że spotkanie przy stole ma służyć wspólnej radości, sięgnąłem po kielich. Aby być w zgodzie z chińską tradycją – instruowany byłem w tym względzie przez kompana podróży, mianującego się znawcą miejscowego obyczaju – szkło ujałem w dwie ręce. Wypiliśmy i napełniliśmy ponownie.

Teraz gospodarz powstał do toastu. Tłumaczka zaczęła przekładać jego słowa:

– Trzymając ten kielich w dwu rękach, jak każe stary obyczaj naszych polskich gości...

Mój kompan, znawca Państwa Środka, spojrzał w dół i na ten wieczór zaprzestał przybliżania nam obyczajów tutejszych ludów.

Skąd kulinarne mistrzostwo?

Z legend wynika, że dzisiejsze mistrzostwo chińskich kucharzy pochodzi wprost od bogów. Tak jak inne umiejętności – na przykład krzesania ognia i korzystania z niego nauczył ludzi niezwykle lubiany, często malowany i rzeźbiony, Suirenshi. Natomiast Fuxi nauczył ich hodowli i rybołówstwa. A Shennong, „boski rolnik", zanim życiem przypłacił swoje doświadczenia w tej materii, przebadał wiele roślin i wskazał ludziom, które są jadalne, nauczył ich uprawy zbóż, a także ziołolecznictwa. Do dziś przetrwało opowiadanie o niejakim Yi Yinie, który tak świetnie opanował wiedzę kulinarną i tak udanie dogadzał władcom królestwa, że z funkcji służącego doszedł aż do urzędu kanclerza. A potem przez wieki był uważany za patrona rzeźników i kucharzy.

Ale wróćmy do naszych ziemskich wymiarów. Oczywiście, kucharze zatrudnieni na dworach władców, mając dostęp do najlepszych surowców, mogli poświęcić się doskonaleniu swojej kuchni. Ale też – paradoksalnie – sztuce kulinarnej przysłużyły się poszukiwania i eksperymenty wymuszone przez głód i inne klęski, które co jakiś czas nawiedzały te ziemie. To właśnie najubożsi dotknięci siłą żywiołu przysparzali chińskiej kuchni niekonwencjonalnych surowców.

Oto na przykład późniejszy założyciel cesarskiej dynastii Han – Liu Bang i jeden z jego towarzyszy broni Fan Kuai, gdy doskwierał im głód, sięgnęli po jedyny dostępny surowiec – dzikie psy, których mięso dusili z mięsem żółwia. Danie okazało się całkiem dobre, o czym można się przekonać i dziś, receptura bowiem przetrwała. Zachował się też przepis dania popularnego ongiś wśród wyższych cesarskich urzędników – barana z rożna, nadziewanego całą gęsią, która z kolei nadziewana była innymi mięsami i ryżem. Nie udało mi się jednak skosztować tego smakołyku. Do dobrego tonu w tzw. sferach na-

leżało także podanie gościom garbu wielbłąda albo trąby słonia w formie poręcznej pieczeni.

Sztuka łączenia smaków

Prosty lud, którego – nie tylko w Chinach – zawsze jest najwięcej, do kulinarnych eksperymentów używał gadów, płazów czy owadów. Chińczycy, ponoć podświadomie, zadziwiająco opanowali sztukę łączenia przeciwstawnych smaków: łagodnego z ostrym, słodkiego z kwaśnym, gorzkiego ze słonym. Kolejny paradoks – ze względów oszczędnościowych (a mówiąc wprost: z powodu biedy) potrawy przygotowywane są tu szybko, a więc z żywności nie wygotowuje się wartościowych składników. Z tego także powodu dania mają żywe kolory, cieszące oko i wzmagające apetyt.

A jeśli chodzi o świat roślin, to, aby w nim nie zaginąć – w dzisiejszej kuchni chińskiej samych warzyw doliczyć się można ponad 17 tysięcy – zajmijmy się tylko dwiema: soją i herbatą. Niektórzy powiadają, że bez nich nie byłoby chińskiej kuchni. Może i byłaby, ale nie taka!

Soja, zwana nie bez racji „krową bez kości", to podstawa tysięcy zdrowych i smacznych dań. Tysięcy? Tak, gdyż sam twarożek sojowy wytwarzany jest na 40 sposobów.

A herbata? Najpierw informacja może nie dla wszystkich oczywista. Otóż zarówno herbata czarna, jak i zielona to produkty przetwarzania tej samej rośliny, najlepiej z prowincji Yunnan. Ta pierwsza poddana została procesowi fermentacji i po drodze utraciła niektóre cenne właściwości, druga natomiast uchodzi za leczniczy napar, skuteczny na wiele dolegliwości. Z zaskoczeniem wysłuchuję słów pani Zhao: *My, Chinki, niemal nie znamy, dość powszechnej dolegliwości Polek – raka piersi. Jak dowodzą badania, prowadzone także przez amerykańskie instytuty medyczne, w zielonej herbacie występuje pewien związek* (źródła podają, że chodzi tu o związek z grupy katechinów, nazywany w skrócie EGCG) *działający antynowotworowo*.

Największym powodzeniem wśród Chińczyków cieszą się bary i knajpki pod chmurką. Można tu zjeść smacznie i najtaniej

Mała knajpka, duże smaki

Chińczycy, jak wszyscy Azjaci, kochają dobrze i dużo zjeść. A że tego po nich nie widać, to już sprawa genów i – nazwijmy to – niskokalorycznej diety. Oblicza się, że 60–70 mln ludzi żyje w nędzy, choć w ostatnich latach nie słychać o przykładach śmierci głodowej.

Dlatego też w niektórych regionach Chin pierwsze słowa rzucane na powitanie to, zamiast „dzień dobry", pytanie „czy jadłeś?". A zamiast stwierdzenia, że się kogoś zna, używany bywa zwrot „spożywaliśmy przy wspólnym stole".

O tym rozmawialiśmy w założonej w 1864 r. pekińskiej restauracji „Quanjude", co się przekłada na „cnotą jest spotkanie się wszystkich przyjaciół". Czyż to nie piękne? Ta nazwa sprawiła, że mniejsze było moje rozczarowanie specjalnością tego zakładu – kaczką po pekińsku. Otóż wyobrażałem sobie nafaszerowanego pysznościami ptaka, a tymczasem podano mi plasterki złocistej kaczki, które własnoręcznie należało schować w placki z naleśnikowego ciasta. Natomiast przemiłe chwile spędziłem na gawędach i pobieraniu kulinarnych nauk (uszami i przez żołądek) w niepozornej restauracyjce „Kociołek". Otrzymałem tu niewielkie palenisko i rzeczony kociołek. Należało znajdujący się w nim rosół doprowadzić do wrzenia, a potem zanurzać w nim na krótko to plaster baraniny, to wołowiny, to porcyjkę ryby i przed spożyciem kąski te umoczyć w sosie. Jako że cała tajemnica smaku sprowadza się do tego właśnie sosu, podaję jego skład: sos sojowy, sos krabowy, pasta sezamowa, olej sezamowy, wino, olej paprykowy, nać kolendry i marynowane kwiaty poroczosnku. Pycha!

Zdjęcia: Zbigniew Miazga

Connecting Ozimica

Internet to prawdziwe okno na świat, do którego nie wszyscy mają dostęp. Dzięki akcji RTC Zamek w małej bośniackiej wiosce pojawiła się świetlica z komputerami i dostępem do Internetu. Kolejny dowód na to, że świat można zmieniać na lepsze.

Samorozwój, działalność charytatywna i międzynarodowy charakter Rotaractu przenikają się ze sobą, pozwalając na tworzenie niezwykle interesujących projektów. Nigdy nie wiadomo, czy kolejny guest speaker nie stanie się iskrą zapalającą nasze serca do nowej inicjatywy. Podczas jednego ze spotkań klubu Rotaract Warszawa Zamek narodził się pomysł pomocy mieszkańcom bośniackiej wioski. Stało się tak dzięki Jankowi Musiowi, który (kiedyś

Fot. Archiwum klubu

Dotarliśmy do celu

jako wolontariusz, a obecnie jako członek Komitetu Integracji Europejskiej) zajmuje się Bałkanami i przybliżył nam ich historię. Szczególnie dużo uwagi poświęcił pewnej wiosce o nazwie Ozimica, która podczas wojny została zniszczona, a wielu jej mieszkańców zginęło. Naturalną potrzebą rotaractora jest, aby na takie opowieści zareagować pytaniem: jak można pomóc? Po kolejnych minutach rozmowy mieliśmy zarys projektu „Connecting Ozimica". Plan był prosty: my, czyli RTC Warszawa Zamek, zdobędziemy komputery i podłączymy je do Internetu, a mieszkańcy wioski przygotują świetlicę. Kiedy otrzymaliśmy od PLL LOT 15 zestawów komputerowych, pozostała kwestia zdobycia pieniędzy na paliwo do samochodów, które przewiozą komputery, oraz sfinansowania łącza internetowego. Wówczas ogłosiliśmy loterię: każdy, kto miał ochotę pomóc, mógł wpłacić dowolną kwotę, wśród darczyńców miały zostać rozlosowane butelki oryginalnej bośniackiej śliwowicy sporządzanej tylko raz w roku na podstawie receptury przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Do celu dotarliśmy po pełnej ciekawych przygód związanych z przekraczaniem granic podróży, która trwała dobę. W Ozimicy jeden budynek szczególnie przykuł naszą uwagę – był nowy i jako jeden

Instalacja uwieńczona sukcesem

Fot. Archiwum klubu

z niewielu otynkowany. Okazało się, że to właśnie specjalnie przygotowana świetlica. Podczas instalowania komputerów dorośli mieszkańcy bardzo angażowali się w nawet najdrobniejsze prace, jak np. przybijanie kabli do ściany. Natomiast dzieci ze zniecierpliwieniem zaglądały przez okna, oczekując momentu otwarcia świetlicy. To wszystko dało nam ogromną satysfakcję oraz poczucie, że to, co zrobiliśmy, jest dla nich bardzo ważne. My także otrzymaliśmy wiele, bo nie sposób orzec, kto więcej dostaje – czy ten, kto wzbudza uśmiech, czy ten, kto ma do niego powód. Wróciliśmy bogatsi o wiedzę na temat historii Bałkanów, która jest zawiła i przez to trudna do zrozumienia. Mieliśmy okazję odbycia lekcji, której nigdy nie zapomnimy...

Jest nam bardzo miło poinformować, że od 10 listopada 2008 r. mieszkańcy Ozimicy mogą korzystać z Internetu, spoglądając przez monitory na naszą globalną wioskę. Mamy nadzieję, że dzięki temu będą poznawać lepsze części świata niż ta, w której się wychowują. Choć Ozimica jest piękną i malowniczo położoną wsią, a jej mieszkańcy to wspaniali ludzie, to ślady zakończonej ponad 10 lat temu wojny są nadal widoczne.

Dlatego serdecznie dziękujemy za zaangażowanie i nieocenioną pomoc wszystkim, którzy przyczynili się do zrealizowania tego projektu. Szczególne podziękowania należą się naszemu klubowi macierzystemu RC Warszawa Sobieski, który cały czas czuwał, aby wszystko się powiodło!

Żaneta Młynarska,
RTC Warszawa Zamek

Connecting Ozimica to kwintesencja działalności Rotaractu. Spontaniczny pomysł, wysiłek grupy młodych ludzi i życzliwość ze strony kilku firm pozwoliły trwale zmienić perspektywy mieszkańców małej wioski w Bośni i Hercegowinie. A RTC Zamek po raz kolejny udowodnił, że relacje między klubami Rotary i Rotaract muszą mieć charakter partnerski.

Dominik Sypniewski,
prezydent RC Warszawa Sobieski

Ukraina – terra incognita

Może dla kogoś Ukraina wciąż pozostaje terra incognita, lecz na pewno nie dla tegorocznych uczestników programu Ukrainian Trip, czwarty rok z rzędu organizowanego przez RTC Ukraina. Celem programu jest zapoznanie rotaractorów z całego świata z kulturą, historią i tradycjami tego kraju. Młodzi ukraińscy rotarianie chcą dać szansę innym, aby odczuli dynamikę życia w ich kraju. W roku 2008 w ducha Ukrainy wczuli się: Ole Martin Steien (Oslo, Norwegia), Karla Szecowka i Alun Jones (London i Badford, Wielka Brytania), Lasha Kvachantiradze i David Niniashvili (Tbilisi, Gruzja), Csaba Sandor (Budapeszt, Węgry), Krasimira Avelova (Burgas, Bułgaria). Na UT-08 przybyło znacznie więcej klubów z południa Ukrainy – do drużyny organizatorów ze Lwowa, Riwnego, Użgorodu, Kijowa i Połtawy dołączyły Czerkasy. Uczestnicy odbyli długie wędrówki, degustowali liczne regionalne smakołyki, ukończyli ekspresowy kurs języka ukraińskiego i w końcu zebrali się w Kijowie na oficjalnym zamknięciu tegorocznego Ukrainian Trip, a jednocześnie rocznicy młodszego z kijowskich RTC.

Program Ukrainian Trip po raz pierwszy odbył się w roku 2005 dzięki trzem klubom RTC z Ukrainy (Tarnopol, Użgorod, Lwów) i przy wsparciu chętnych na wycieczkę na Ukrainę z Litwy i USA. Po zakończeniu wyprawy entuzjazm i satysfakcja organizatorów były tak wielkie, że błysk w ich oczach dawało się zauważyć na wszystkich spotkaniach RTC w ciągu roku. Liczba RTC chcących uczestniczyć w organizacji tej imprezy w następnych latach zaczęła nieustannie rosnąć. RTC Kijów Centrum, RTC Połtawa, RTC Rywne, RTC Charków – jeden za drugim nowe kluby włączały się w ten projekt. Bez względu na trudności, brak doświadczenia, często brak sponsorów rotaractorzy dołączali, znając pomocną naturę kolegów z klubów Rotary oraz potęgę… w swoim sercu.

Chęć, aby coraz lepiej, dynamiczniej organizować Ukrainian Trip, z coraz to innymi partnerami, często własnym kosztem, zawsze napełniała mnie dumą i gwarantowała świetny humor. Lata organizowania programu dały mi możliwość obcowania z gośćmi z Danii, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Gruzji, Litwy, Turcji, Norwegii, Wielkiej Brytanii, Bułgarii, Węgier. Dało mi to szansę zapoznania się z kulturą, historią, tradycjami innych krajów, ale najbardziej utkwiły mi w pamięci rozmowy podczas kilkuminutowych przerw w czasie ważnych wydarzeń – rozmowy błahe, o niczym specjalnym. Ale to akurat wtedy odczułem atmosferę przyjaźni wśród młodych ludzi z różnych stron świata. Wpisuję to do pozytywów w moim osobistym bilansie rozwoju członka RTC. Z wdzięcznością wspominam DRR Krystynę Milewską, która zwróciła naszą uwagę na tak zachwycający projekt RTC w polskiej części dystryktu. Czasem warto spojrzeć w różne strony, a rozciągną się przed nami możliwości uczestnictwa w projektach bliźniakach, jakie realizują rotaractorzy w Turcji, Egipcie, Meksyku, na Węgrzech, Słowenii,we Włoszech czy Francji.

Roman Palash, RTC Lwów

Jeszcze zdezorientowanym gościom, bez względu na porę przyjazdu (np. 3.00 w nocy), okazano gorące przyjęcie. Bez tracenia czasu goście zostali zabrani za miasto na piknikowe zamknięcie roku rotariańskiego w RC i RTC Połtawa, gdzie odkryli dla siebie tradycje owych klubów. Resztki sił, bez żalu, zostały spożytkowane na nocną zabawę na brzegu rzeki. Drugi dzień pobytu poświęciliśmy na opowieści o kulturze i tradycjach Ukrainy. Prelekcje odbyły się w ośrodku blisko Myrhorodu w atmosferze folkloru narodowego. Koledzy szybko nauczyli się podstaw języka ukraińskiego, spróbowali, czy pasują im ubrania narodowe i zostali znaturalizowani za pomocą napoju narodowego o niezłej mocy. Wszystko minęło niewiarygodnie szybko, atmosfera była bardzo przyjacielska, a zmęczenie musiało ustąpić pozytywnym emocjom, które – mamy nadzieję – pozostawiła Połtawa.

Aleksander Maszczenko, Ukraina

Ukraina to bardzo interesujący kraj, jest mieszanką tego co nowe i stare. To urocze, że używa się tam jeszcze do pracy koni, a wozy wypełnione sianem na drodze szybkiego ruchu są bardzo zabawne. Kościoły i kobiety są tam bardzo piękne. Widziałem wiele zamków, to była ciekawa lekcja historii. Ludzie są bardzo przyjaźni i pomocni, zauważyłem to, jak tylko postawiłem stopę w tym kraju. Chciałbym jeszcze kiedyś odwiedzić Ukrainę, ale już nie jako turysta, ale wspierając rotaractorów w ich działaniach.

Alun Jones, Wielka Brytania

Witajcie, koledzy! Witajcie, najbardziej gościnni ludzie w całej Europie! Dziękuję Wam za organizację niewiarygodnej wędrówki – Ukrainian Trip. Gigantyczne dzięki, że zaprosiliście mnie i umożliwiliście mi zaznajomienie się z Wami, Waszym krajem, projektami RTC. Dzięki za pewność, że jestem mile widzianym gościem pośród najlepszych kumpli! Te wędrówki po Ukrainie na długo pozostaną w moim sercu. To początek przepięknej przyjaźni! Zróbmy coś w przyszłości – może niewielkiego, lecz pięknego!

Krasimira Avelova, Bułgaria

Z taką drużyną młodych i pomysłowych ludzi, zjednoczonych dzięki działalności w Rotaraccie, wszystko jest możliwe! A tym więcej – przy tak owocnej współpracy z RC Ukraina, za co im serdeczne dzięki.

Tetiana Prylipko, Ukraina

W oczach innych

W gorącym okresie przedświątecznym rotarianie zawsze mają mnóstwo pracy. Zgodnie z tradycją, aby zamknąć wszystkie sprawy w starym roku, kończą dotychczasowe projekty, organizują rotariańskie choinki i opłatki, a także planują już, co dobrego uczynią w przyszłym roku.

Jeszcze w październiku prasę wrocławską obiegła informacja o dziadku, który podarował szpitalowi inkubator („Gazeta Wrocławska", 30 października i 15 grudnia). – *Jego wnuczek, Nikodem, urodził się z bardzo ciężką wadą serca, na szczęście udało się go uratować – podkreśla prof. Krzysztof Wronecki, ordynator kardiochirurgii dziecięcej w Medinecie. Wdzięczny dziadek, członek klubu rotariańskiego z Jeleniej Góry, postanowił się odwdzięczyć. Zachęcił do tego innych rotarian ze swego miasta. Wspólnie wyłożyli pieniądze na inkubator. – Obserwowałem, jak profesjonalnie lekarze z Jeleniej Góry i Wrocławia zajęli się moim wnukiem. Byłem pod wrażeniem. Zobaczyłem też, czego brakuje w szpitalu, stąd pomysł kupna inkubatora – opowiada Witold Musiałowski, fundator sprzętu. Prof. Wronecki przyznaje, że taki gest nieczęsto się zdarza. – Inkubator kosztuje prawie 30 tys. zł i bardzo nam go brakowało – mówi. – To inkubator otwarty, który zapewnia dostęp do chorego malucha ze wszystkich stron. Dzięki niemu będziemy mogli zapewnić opiekę kolejnemu operowanemu dziecku – cieszy się. Przy okazji klub rotarian chce ufundować jeszcze jeden inkubator – transportowy – dla szpitala w Jeleniej Górze. Ten jednak kosztuje aż 280 tys. zł. Zbiórka pieniędzy trochę więc potrwa.*

O Jeleniej Górze pisano także w kontekście akcji „Ratujmy Wzrok Dzieciom". „Nowiny Jeleniogórskie" objęły patronatem tę akcję i 21 października pojawił się artykuł „Podsumowanie roku 2007". *Program profilaktyki i korekcji wzroku odbył się po raz piąty. Wyjątkowość corocznej akcji polega na tym, że po zbadaniu wzroku dzieci i młodzieży spółka JZO zapewnia bezpłatne nowoczesne szkła okularowe (z powłoką antyrefleksową) wszystkim dzieciom, które wymagają korekcji okularowej! Uczniom będącym w trudnej sytuacji finansowej Rotary Club gwarantuje bezpłatne standardowe oprawy okularowe. Partnerami programu są jeleniogórscy optycy, oferujący bezpłatny montaż szkieł* – napisano w gazecie.

Sporo miejsca w listopadzie poświęcono obchodom 75-lecia ruchu rotariańskiego w Łodzi. Portal gazeta.pl 16 listopada: *Na budynku domu przy ul. Narutowicza 107, w którym w latach 1933–1939 mieszkało sześciu założycieli łódzkiego klubu Rotary: Oskar Gross, Marian Horosiewicz, Emilian Loth,*

Robert Piradorff, Wacław Kowalewski i Kazimierz Roszak, powieszono w sobotę tablicę pamiątkową. Łódzki klub Rotary świętował w weekend 75 lat. Na brylantową rocznicę do Łodzi przyjechali potomkowie założycieli z różnych zakątków Polski, Europy, a nawet z Australii. – Znalazłem rodziny wszystkich 19 założycieli łódzkiego klubu – podkreśla Jan Chrzanowski, autor książki o łódzkich rotarianach. Dzień później (17 listopada) w wydaniu drukowanym „Gazety Wyborczej" opisano przebieg uroczystości. *Na 75. rocznicę klubu przyjechało wielu gości spoza Łodzi i Polski. W sobotę zwiedzali m.in. Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy przy ul. Tkackiej, któremu łódzcy rotarianie pomagają. Po Łodzi oprowadzał ich Ryszard Bonisławski. Wieczorem świętowano brylantową rocznicę w restauracji Malinowa w Grand Hotelu, gdzie jest stała siedziba jednego z łódzkich klubów Rotary.* Oba artykuły zatytułowano „Trzy ćwiartki rotarian".

Szczecin zaistniał w mediach dzięki koncertowi „Talenty Szczecina". Najzdolniejsi uczniowie szkoły muzycznej po raz drugi pod wodzą RC Szczecin Pomerania występowali, aby zdobyć pieniądze na zakup sprzętu medycznego. 20, 22 i 24 listopada ukazały się w „Gazecie Wyborczej" artykuły na ten temat. *Na nefrologię i toksykologię trafiają dzieci w stanach zagrożenia życia. Dzięki koncertowi mamy otrzymać sprzęt do monitorowania stanu ich, m.in., serca, oddechu – mówi dr Paweł Gonerko, dyrektor Szpitala Dziecięcego w Szczecinie. Już po raz drugi Rotary Club Szczecin Pomerania organizuje koncert charytatywny „Talenty Szczecina". Zagrają najzdolniejsi uczniowie szkoły muzycznej. Solistką będzie Romana Jakubowska-Handke (sopran). Wystąpi także szczeciński chór Don-Diri-Don. W foyer zobaczyć będzie można prace uczniów Liceum Plastycznego. Bilety kosztują 70 zł. Impreza rozpocznie się w niedzielę o godz. 17 w Filharmonii Szczecińskiej.*

W „Kurierze Lubelskim" 26 listopada napisano: *Kabarety Ani Mru-Mru i Smile udowodnią, że śmiech to zdrowie. W tym przypadku, zdrowie dzieci niepełnosprawnych ruchowo. Kabarety wystąpią dzisiaj w Centrum Kongresowym w programie „Artyści dzieciom". Dochód z całego wydarzenia będzie przeznaczony dla Stowarzyszenia na rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo w Lublinie na zakup sprzętu rehabilitacyjnego. – Naprawdę wspaniałe jest to, że kabarety i agencja Max Media, nie wzięły za występ złamanego grosza, a nawet dołożyły do oświetlenia itp. – mówi Piotr Łopatyński z Rotary Club Lublin, organizator przedsięwzięcia. – Za pieniążki zebrane z biletów (które rozeszły się zresztą natychmiast) kupimy sprzęt do sal rehabilitacyjnych dla niepełnosprawnych dzieciaków. Do akcji przyłączyło się pięć innych klubów Rotary, które dołożyły 5 tys. euro.*

Niedawno koszaliński Rotary Club obchodził 15-lecie swojego istnienia. Władze klubu postanowiły uczcić tę rocznicę, organizując Bal Charytatywny, którego celem było zebranie środków na rzecz koszalińskiego Hospicjum. Uzbierano około 15 tys. zł. Pieniądze uzyskano ze sprzedaży kilkudziesięciu fantów, które na ten cel m.in. przekazali członkowie Rotary Club, a także prezydent Mirosław Mikietyński, Instytut Wzornictwa Politechniki Koszalińskiej, gubernator dystryktu rotariańskiego z Meksyku, Szkoła Życia z Wandzina i Minibrowar „Kowal" – doniósł 5 grudnia „Miasto Nowy Dziennik Koszaliński".

Na koniec informacja o świątecznym akcencie: *Pełen samochód darów wartych około 10 tys. zł dotarł wczoraj do Zachodniopomorskiego Hospicjum dla Dzieci. W roli Świętego Mikołaja wystąpił Rotary Club Szczecin. Wśród podarunków znalazły się artykuły spożywcze, kosmetyczne, środki czystości. Trafią do wszystkich rodzin będących pod opieką hospicjum, czyli do 32 dzieci z całego województwa* („Kurier Szczeciński", 12 listopada). (AZ)

W tym numerze po raz pierwszy prezentujemy rysunkowy komentarz Henryka Sawki, mając nadzieję na to, że rubryka ta zagości na naszych łamach na stałe.

„Henryk Sawka jest wytrawnym faktożercą. Potrafi z typową dla siebie intuicją wychwycić w aktualnych wydarzeniach społecznych i politycznych nie tylko sytuacyjny, ale też ideowy i myślowy bezsens, kłócący się ze zdrowym rozsądkiem i powszechnym odbiorem. Rysunkowe dowcipy od wielu lat na gorąco rejestrują anomalia naszej rzeczywistości. (...) Jest autorem kilkunastu zbiorów rysunków wydanych w formie książkowej, kalendarzy, wielu przyjemnych, ciekawych i praktycznych upominków (...)".

(źródło: www.sawka.pl)

Koncern farmaceutyczny wspiera inicjatywę Rotary's US$ 100 Million Challenge

Aby wspomóc główny cel Rotary, jakim jest eliminacja polio na świecie, koncern Pharmaceutical Research and Manufacturers of America (PhRMA) przeznaczył 100 tys. USD dla Fundacji Rotary. Datek ten pomoże w realizowaniu Rotary's US$ 100 Million Challenge.

PhRMA to koncern, który reprezentuje wiodące firmy branży farmaceutycznej i biotechnologicznej w USA, włączając w to Sanofi-Aventis i Novartis, dwóch głównych dystrybutorów doustnej szczepionki przeciw polio.

Nasze kontakty z Rotary w dużej mierze są odpowiedzią na starania, aby wprowadzić innowacyjne i odpowiedzialne podejście do opieki zdrowotnej – mówi Chris Ward, wiceprezydent międzynarodowej komórki ds. rozwoju PhRMA. *Nasza gałąź przemysłu może się rozwijać dzięki odkrywaniu lekarstw i pragnieniu, aby poprawiać stan zdrowia ludzi na całym świecie.*

Kiedy szukaliśmy drogi do realizacji naszych celów, zauważyliśmy, że praca Rotary na rzecz wyeliminowania polio wyznacza najlepszy kierunek także dla nas – mówi Ward. *PhRMA jest zaszczycona, że może grać w tej samej drużynie.*

Fot. Rotary Images

John Osterlund, główny menedżer Fundacji Rotary, zaznacza, że współpraca z PhRMA zaczyna nabierać rozpędu i partnerzy wkraczają na nowe drogi. Na przykład w klubach Rotary rozpoczęto serię odczytów, które przeprowadzają członkowie PhRMA Speakers Bureau. To grupa liderów przemysłu, decydentów i naukowców, którzy w ten sposób informują także duże firmy i organizacje na temat inicjatyw i innowacji w przemyśle farmaceutycznym.

Ward ma nadzieję, że PhRMA posłuży jako kanał dojścia do innych firm farmaceutycznych, które mogłyby wesprzeć inicjatywę Rotary.

Jesteśmy szczęśliwi, że możemy robić to, o co Rotary nas prosi – mówi Ward. *Przesłanie, jakie niesie ta organizacja, to zdecydowanie to, co chcemy promować.*

Ryan Hyland

Nagrody Rotary International's Polio Eradication Champion

Prezydent Nigerii Umaru Musa Yar'Adua i Kanclerz Niemiec Angela Merkel zostali uhonorowani nagrodą Rotary International's Polio Eradication Champion podczas ceremonii, która odbyła się w tym roku. Nagrodę otrzymało także 11 członków Kongresu Amerykańskiego. Odznaczenie pierwszy raz przyznano w roku 1995, aby wskazać państwa i przywódców wspierających w wyjątkowy sposób inicjatywę eliminacji polio.

Fot. Xinhua/Landow

Prezydent Nigerii

Umaru Musa Yar'Adua – odegrał bardzo ważną rolę, powołując studia nad doustną szczepionką przeciw polio w 2002 r. wraz z gubernatorem stanu Katsina. Studia te potwierdziły publicznie, że szczepienie jest bezpieczne i od tego czasu liczba dzieci niepoddawanych szczepieniu w czasie dni uodparniania została zredukowana z ponad 50 do 20% w kluczowych obszarach. Prezydent ogłosił także, że jego kraj wypełni swoje zobowiązanie wsparcia akcji szczepień 33,9 mln USD.

Fot. Reuters/Kopczyński/Landow

Kanclerz Niemiec

Angela Merkel – podniosła rangę akcji eliminowania polio, umieszczając tę kwestię w porządku obrad szczytu G8 w 2007 r. Niemcy to jeden z trzech krajów G8, które stale zwiększają swoje wsparcie. Są czwartym największym darczyńcą z sektora publicznego – do końca 2009 r. ich wkład w inicjatywę eliminacji polio wyniesie 223 mln USD.

W czasie szczepień w Nigerii 31.03–01.04 nigeryjscy rotarianie przy wsparciu kolegów z Niemiec rozdystrybuowali tysiące siatek przeciw komarom, aby zapobiegać malarii. Niemiecka kompania BASF sfinansowała siatki, a niemieccy rotarianie pokryli koszty ich dostarczenia.

Zaprosili nas:

- RC Warszawa na 9. Spotkanie Przyjaciół Rotary i Wina – Warszawa, 19.11.2008
- Lubelski Klub Rotariański na wielki koncert charytatywny – Lublin, 26.11.2008
- Klub Rotaract Warszawa na charytatywną imprezę andrzejkowo-vinylową – Warszawa, 29.11.2008
- RC Kraków Wyspiański na wystawę i koncert – 7.12.2008 – i na aukcję „Podarujmy Dzieciom Przyszłość" – Kraków, 14.12.2008
- RC Wrocław na 8. Wigilię Wielu Narodów – Wrocław, 12–14.12.2008
- RC Warszawa City na choinkę rotariańską – Warszawa, 14.12.2008
- RC Jelenia Góra na czarter klubu Interact – Jelenia Góra, 10.01.2008
- RC Jelenia Góra Karkonosze na 3. Rotariańską Biesiadę Karkonoską – Karpacz, 24.01.2009

Ogłoszenia drobne

Redakcja „Rotarianina" poszukuje archiwalnych egzemplarzy pisma. Rotarianie posiadający dodatkowe wydania magazynu lub kluby, którym pozostały jakiekolwiek numery, proszeni są o kontakt z redakcją, telefonicznie pod numerem 071 7832441 lub pocztą elektroniczną: redakcja@rotarianin.pl.

AUTORSKA PRACOWNIA BIŻUTERII
BEATA K. TOMCZAK
KOM. 0608 43 28 58